Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 81 | Kraków, czwartek 10 czerwca 1937 r | Rok I

W ANGLII NIEZADOWOLENI Z NOTY sowieckiej...

Londyn. PAT. — Nota sowiecka twierdząc, że „Deutschland“ nie należał do okrętów sprawujących kontrolę, a w każdym razie bezprawnie znajdował się u brzegów wyspy Ibiza, oraz żądająca, aby zagadnieniem bezpieczeństwa kontroli morskiej zajmował się pełny komitet nieinterwencji, a nie, jak obecnie, tylko 4 mocarstwa, wywołała w angielskich kołach politycznych wielkie niezadowolenie. Czynniki miarodajne wskazują **na nie odpowiedni moment** ogłoszenia przez rząd sowiecki tego rodzaju protestu. Gdy pancernik „Deutschland“ został trafiony bombami i nastąpił odwet nie miecki w Almerii, cała struktura, tak skrzętnie zbudowanego zagadnienia **nieinterwencji, była zagrożona.**

Po 10 dniach akcji dyplomatycznej zarysowuje się obecnie porozumienie, mogące opanować wynikłe trudności. W takiej chwili rząd sowiecki ogłasza protest, który wskazuje na to, że zaakceptowanie proponowanego porozumienia napotyka na poważne trudności w łonie samego **komitetu nieinterwencji. Pertraktacje między rządami Francji, Niemiec i Włoch, prowadzone przez rząd brytyjski.** wychodziły, jak podkreślają tu, z założenia, że 4 wielkie mocarstwa, które ponoszą koszt kontroli morskiej i wzięły na siebie całe ryzyko tej akcji, winny między sobą załatwić powstałe trudności. W swoim czasie, jak twierdzą w tutejszych kołach kompetentnych, inne państwa nieinterwencyjne zgodziły się z tym poglądem. Protest sowiecki stwarza nagle nieoczekiwane trudności. Czynniki brytyjskie spodziewają się jednak, że **wystąpienie sowieckie nie znajdzie poparcia w komitecie nieinterwencji.**

Matkę Stalina pochowano
bez obrzędów religijnych, mimo, że była wierzącą

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Moskwy, że dziennik „Zaria Wostoka“, wychodzący w Tyflisie, ogłasza wiadomość o śmierci Katarzyny, córki Jerzego Dzugaszwili, matki Stalina. Zmarła została pochowana bez obrzędów religijnych, mimo, iż była wierzącą i praktykującą.

SIOSTRA LENINA POWAŻNIE CHORA

Moskwa. — Agencja Tass doonsi, że stan zdrowia siostry Lenina — Marii Ulianów, budzi obawy. Chora jest nieprzytomna. Lekarze stwierdzili wylew krwi do mózgu.

W Kanadzie niemowlętom nazwiska
wypala się na plecach

Montreal. PAT. — W Kanadzie tak jak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie ogromny procent dzieci przychodzi na świat w klinikach i szpitalach, stale spotykać się można było z obawami matek, że im dzieci zamienią. Ażeby ostatecznie uniknąć wszelkiego rodzaju pomyłek, szpital w Vancouver wprowadził system wypalania nie mowlętom ich nazwisk na plecach. Wypalania wykonuje się za pamacą chłodzonej wodą lampy kwarcowej, co pozostawia widoczny napis na przeciąg 6 miesięcy. Po tym czasie można napis lampą ponownie wywołać.

Zbiegły więzień prosi dozorcę
by się nie niepokoił o jego osobę

Lizbona. PAT. — Komunikują tu z wioski Fulguefras (Portugalia), że z miejscowego aresztu zbiegło 5 aresztantów. Jeden z nich pozostawił kartę zaadresowaną do dozorcy, w której zapewnia, że po ukończeniu robót w polu powróci do aresztu celem odbycia kary i prosi go, aby się nie niepokoił o jego osobę.

Nowe zbrojenia morskie
Włoch

Rzym. PAT. — Dzienniki informują, że ukończona została już praca nad modernizacją pancernika „Conte Cavour“ o odporności 25.00 tonn. Pancernik zmodernizowany został pod względem szybkości, uzbrojenia i ochrony pancernej. Latem, roku bieżącego, ukończone zostaną również prace nad modernizacją drugiego bliźniaczego pancernika z wojny europejskiej „Giulio Caesare“, po czym spodziewać się należy szybkiego ukończenia modernizacji dwu innych pancerników o tym samym tonażu. „Duilio“ i „Doria“. Niezależnie od prac nad odnowieniem starych pancerników, wykańczane są dwa nowe okręty liniowe o odporności 35.000 ton „Littorio“ i „Vittorio Veneto“. W niedalekiej przyszłości Włochy będą posiadać łącznie 6 wielkich pencarników.

SYTUACJA NA FRONCIE HISZPAŃSKIM

Madryt. — Union Radio ogłasza komunikat ministerstwa wojny: Na froncie armii środkowej działalność została sprowadzona do minimum. W pierwszych godzinach po północy wojska powstańcze nacierały na stanowiska rządowe pod Prena Rubia, lecz zostały odparte. Na froncie armii północnej oraz na froncie biskajskim i asturyjskim trwa wymiana strzałów. Na froncie Leon wojska rządowe zajęły dwie ważne miejscowości, zadając nieprzyjacielowi liczne straty.

Salamanka. PAT. — Komisarz sztabu głównego donosi o odparciu ataku wojsk rządowych na stanowiska powstańcze pod Leastaca na froncie asturyjskim i o wyrównaniu linii straży przednich na froncie Leon

Konstytucja estońska oparta na zasadach parlamentarnych

Tallin. PAT. — Projekt nowej konstytucji estońskiej został wczoraj przyjęty jednogłośnie na plenarnym posiedzeniu pierwszej Izby zgromadzenia narodowego. Nad projektem pracowano w ciągu 4 miesięcy w komisjach. Nowa konstytucja oparta jest na zasadach parlamentarnych. Prezydenta wybiera naród z pośród trzech kandydatów .

ZATARG O CHACO

Bueuos Aires. PAT. — W obecności komisji likwidującej zatarg o Chako i w obecności korpusu dyplomatycznego poseł norweski Rilf Andeword wręczył Saadvedra Lamas nagrodę pokojową Nobla.

WIELKI STRAJK W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork. PAT. — Personel elektrowni w Michigan zastrajkował, unieruchomiając fabryki położone w dolinie Saginaw, a zatrudniające 100.000 robotników. Wbrew opinii przewódców strajku, robotnicy elektrowni nie zgadzają się podjąć pracy przed ustaleniem podwyżek płac.

GROŹNY POŻAR w RACŁAWICACH

Wczoraj w Racławicach Olkuskich spłonęły doszczętnie dwa gospodarstwa, mianowicie: Fr. Kalety i Andrzeja Skotniczego.

Poza inwentarzem martwym na szkodę Kalety spalił się inwentarz żywy. W ostatniej chwili zostało uratowane dziecko, oraz ojciec poszkodowanego, staruszek, który jednak zmarł wskutek doznanych poparzeń.

STRAJK W „ZIARNIE“ ZAKOŃCZONY

Trwający od czterech tygodni strajk w Ziarnie w Krakowie został dziś zakończony. Zawarto umowę zbiorową do końca 1938 roku.

Obecnie robotnicy przystąpili już do pracy.

NIEZWYKŁY PROCES POSZLAKOWY O KRADZIEŻ W MOTORÓWCE KOLEJOWEJ

Dziś toczyła się przed sądem karnym w Krakowie niezwykła sprawa o kradzież 10.000 zł na szkodę PKP.

Na ławie oskarżonych zasiadł M. Szamkowicz, robotnik, któremu akt oskarżenia zarzuca, że brał udział w tej kradzieży.

Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 14. III. 1934 w motorówce zdążającej z Krakowa do Wieliczki znajdowali się funkcjonariusze PKP. z pieniądzmi między innymi pasażerami.

W pewnym momencie, gdy pociąg wyjeżdżał ze stacji Płaszów, zauważył kasjer kolejowy Regiec, że jego teczka jest rozcięta i stwierdził brak 10 tys. zł.

Podejrzenie padło na znajdującego się w przedziale Szamkowicza.

Tymczasem okazało się, że z tego samego przedziału wysiadł poprzednio jakiś nieznany osobnik.

Na rozprawie wyjaśniło się, przez stwierdzenie świadkami, że Szamkowicz jechał w tym dniu do Wieliczki interesownie, że zatym żadnej zmowy ze sprawcami kradzieży mieć nie mógł.

Obrońcy dr. Goldblatt i dr. Mendler w uzasadnionych i ścisłych wywodach wskazywali na bardzo słabe poszlaki w dowodzie winy przeciw Szamkowiczowi.

Sąd ogłosił wyrok, zasądzający Szamkowicza na 1 rok więzienia i6 miesięcy.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Wsołek, oskarżał prok. Walter.

Z dnia

Co robi komisja *od badania cen?*

Komisja ta robiła ruch w pierwszych dniach swego istnienia, potem o niej ucichło. Skutek tej bezczynności natychmiast ukazał się: oto wedle stwierdzenia głównego urzędu statystycznego koszta utrzymania w maju wzrosły w porównaniu z kwietniem. Dużo, niedużo — ale wzrosły. A przecież zadaniem komisji było „zrobić taniość“ i oto skutek.

Najciekawsze jest, że właśnie środki żywności podrożały. I tak wskaźnik wykazuje, że od kwietnia do maja b. r. środki żywności wzrosły z 52.9 na 54 (100 w r. 1928), a więc najwięcej zaciążyły na budżecie domowym. Jak to mogło się stać, kiedy wiadomo, że obniżono ceny mąki (po pogorszeniu jej) i chleba, że mięso nie podrożało, jaja utrzymały się na mniej więcej tym samym poziomie?

Nie, takiego wyniku z istnienia specjalnej komisji do walki z drożyzną nie spodziewaliśmy się. Tu musi być jakiś błąd w samym założeniu czy planie prac komisji. Zobaczymy, jaki będzie wynik w czerwcu.

ZMIANY NA NACZELNYCH STANOWISKACH ARMII SOWIECKIEJ

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że ogłoszono tam urzędowo szereg zmian na naczelnych stanowiskach w armii sowieckiej.

Dowódca dywizji Jefremow mianowany został na stanowisko dowódcy nadwołżańskiego okręgu wojskowego. Jak wiadomo w dniu 11 maja na stanowisko to powołany został marszałek Tuchaczewski, jednakże stanowiska tego nie objął. Mianowanie Jefremowa potwierdza pogłoski o usunięciu marszałka Tuchaczewskiego.

Dotychczasowy generalny inspektor kawalerii marszałek Budienny, mianowany został dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego.

Dowódca armii drugiego stopnia Dybienko mianowany został dowódcą okręgu wojskowego leningradzkiego. Z nominacji tej wynika, że dowódca armii Jakir, mianowany 11 maja dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego został usunięty z tego stanowiska. Prawdopodobnie Jakir popadł również w niełaskę.

Dowódca armii Kujbyszew mianowany został dowódcą okręgu wojskowego zakaukazkiego.

SZYBY NA MARSZAŁKOWSKIEJ

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 8 czerwca.

(x) Przy ul. Świętokrzyskiej od Nowego Świata i Placu Napoleona, lub Marszałkowskiej mieszczą się sklepy antykwarniane zajmujące się skupem i sprzedażą rozmaitych antyków i starych książek. Sklepy te od dłuższego już czasu nie ubezpieczają swoich wielkich, lustrzanych szyb wystawowych — bo żadne towarzystwo ubezpieczeń, krajowe czy zagraniczne kupcowi na tym odcinku nie wystawi polisy ubezpieczeniowej.

Jakież jest podłoże tego nieźwykłego, choćby tylko ze względów czysto handlowych bojkotu przeprowadzonego przez bądź co bądź dość dzisiaj głodne i spragnione asekuracje?

Uniwersytet... uniwersytet warszawski znajduje się przecież tak blisko, na Krakowskim Przedmieściu. Studenci wszystkich fakultetów najchętniej śpieszą do swych zajęć — właśnie ulicą Świętokrzyską.

Już od najdawniejszych lat szkolarskich nić znajomości między studentem a antykwarniami została jakby nierozerwalnie nawiązana. Kto bowiem z nas, za swoich młodych, górnych i chmurnych lat nie handlował markami, atlasami i książkami — nic też dziwnego, że Księżnice te „cieszą się nadal specjalnymi względami“ młodzieży uniwersyteckiej. Dzisiaj sympatie te wyrażają się aż nazbyt głośno i przekonywująco — biciem szyb.

Nie dalej, jak przedwczoraj — w czasie największego nasilenia ruchu ulicznego, tak nagle i niespodziewanie, na rogu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej zatrzymano wozy tramwajowe, pojazdy mechaniczne i konne...

Łomot, stuk, brzęk tłuczonych szyb, pisk, gwizd... ludzie potrącają się bezlitośnie, tratując się nawzajem, uciekając w popłochu... Jakby z pod ziemi wyłaniają się po chwili — granatowe mundury... Robią porządek...

Co się stało?... Napad?... Mord?... Złodzieje?...

Nic podobnego... To tylko manifestacja haseł „ideowych“, „podciąganie ideowe w zwyż“... Entuzjastyczna, kulturalna manifestacja w centrum miasta, w biały dzień, w najruchliwszym punkcie stolicy. Pozatem — ot... bagatelka, poturbowano kilka osób... ktoś podbite ma oko, ktoś giletką nos obcięty, rozwaloną głowę... mała dziecina obcasami poturbowana, czarna od sińców... wybito trochę głupich szyb... to wszystko bagatelka... Niech żyje O. N. R.!!!...

Wieczorem lub rano notatki w prasie: „poturbowano... uszkodzono... rozbito... wybito... pokaleczono... przy łapano kilku działaczy na gorącym uczynku... Sprawa ich pójdzie normalnym trybem do odpowiednich instancji“...

Adwokaci będą mieli wspaniałą możliwość wygłaszania wielkich „führerowskich“ mów o „narodowym, ideowym, świętym dla każdego dobrego obywatela“ podkładzie, będą z powagą i troską roztrząsać co właściwie jest „moralnym źródłem potęgi“.

Szyby sklepów przy ul. Marszałkowskiej — pośpiesznie i wprawnie wymienią szklarze...

A podkład ideowy?

Na zjeździe ideowych przyjaciół Kuźnicy narodowo - radykalnej uchwalono następującą rezolucję:

> Przeobrażenia, jakie dokonują się w powojennym pokoleniu polskim, świadczą o zdrowiu i tężyźnie narodu polskiego. Stosunek władz naszego państwa do tych przeobrażeń nie jest pozytywny, a stąd niewłaściwy. Utrudnia bowiem ich normalny rozwój, oraz paczy tendencje i drogi tych przemian. Stosunek ten dla dobra państwa polskiego winien ulec stanowczej zmianie. Ruch społeczno-polityczny, jakie tworzy powojenne pokolenie polskie, o mocnej i zdecydowanej ideologii narodowej i radykalnej, w którą wierzy bezwzględna wierność tego pokolenia, jest jedynym czynnikiem, który może dokonać wielkich zmian w Polsce.

Do „przeobrażeń“ tych — stosunek władz nie jest zbytnio pozytywny, a co zatem idzie — niewłaściwy, paczy bowiem tendencje i drogi tych przemian.

Czy O. N. R. chciałby może, ażeby nastąpiły takie przemiany, zaistniała taka atmosfera, w której możnaby było robić tylko burdy, ekscesy i awantury chińskie na wielką skalę, „en gros“, masowo i seryjnie — coś tak jakby cztery serie Loterii Klasowej — i cztery pory roku — tylko z tą małą różnicą, że nie codziennie los się wygrywa — nie codziennie jest pogoda seryjna — a szyby się tłucze i podbija oczy dzień w dzień.

Czy też ten „jedyny czynnik budujący“ nie zauważył (znowu tak przypadkowo), że — woda sodowa uderzyła mu do głowy?

Wielką — bardziej wielką miałbym ochotę w następnej korespondencji opisać to wszystko, co pisze konkurencja z Falangi lub ze Stronnictwa Narodowego — ale lepiej nie — zostawiam to więcej kompetentnym — lepszym specom...

Pocóż nam się fatygować, gdy ABC. przyznaje samo:

> Pojawiły się walki tam, gdzie ich dotąd nie było, często pomiędzy ludźmi. służącymi, zdawałoby się jednej idei, a w ślad za tym, stosowanie „chwytów“ w rodzaju oszczerstw, napadów ulicznych, intryg, rozbijania jedności tam, gdzie nie miała charakteru ściśle partyjnego, wreszcie wkraczanie ze sztandarem walki partyjnej nawet do kościoła.
>
> Są to objawy bardzo groźne, zmuszające całe społeczeństwo polskie do czujności. Byłoby to równoznaczne z pozbawieniem narodu moralnych źródeł potęgi na długie lata, zwyrodnieniem jego psychiki, skazaniem na wegetację w błocie.

A nie mówiłem?... Nie ostrzegałem... tylko „wolniejszego“ mości panowie, bo sami się zachliśniecie... Bieg zbyt forsowny — finiszować nie wolno zaraz na początku biegu... Nie dacie biedaczyny rady — dychawica pewna jak amen w pacierzu — a i żylaków dostać można z wytężenia... To nie zdrowo... Oszczerstwa, napady uliczne, intrygi — zbyt wielka różnorodność wyczynów „ciężko - atletycznych“... Zaczynacie się dusić i topić we własnym bagnie. Czyż zapomnieliście i o przysłowiu, że: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“? A dołki są różne, są i takie, z których nieczystości wypompowywać trzeba maszyną Tallarda.

Jak było do przewidzenia na terenie Warszawy, między młodymi a starymi endekami, między O. N. R. z Falangi i A. B. C. rozpoczął się nie byle jaki kadryl odbijany. Nie pozbawiony pikanterii jest też niedzielny „wpadunek“ prawicy, która się uważała za „królową“ czy „hetmanową“ Hallerczyków, a dziś z powodu nieczystości 20-lecia armii polskiej we Francji, „kipi“ i mało co nie pęknie (dosłownie) ze złości.

W jednym bowiem wypadku wybitnemu działaczowi Hallerczyków — Iziowi (tylko uchowaj Boże, nie temu Mondscheinowi — z pięknej lwowskiej historii Obrony Lwowa! — dopisek zecera) Modelskiemu, skonfiskowano książkę pt.: „Jak powstała armia polska we Francji“ — w drugim, równie przykrym i bolesnym — 600 delegatów, reprezentujących 6.000 członków Stowarzyszenia b. Uczestników „Armii Błękitnej“ podporządkowało się Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Ta „kość z kości“ obozu narodowego, ta „sól ziemi“ O. N. R. wybrała prezesa Góreckiego na kierownika komitetu wykonawczego, a ministra Wielowiejskiego na zastępcę — poza tym utartym szlakiem b. wojskowych karnie i zdyscyplinowanie przemaszerowała od pl. Marszałka do Belwederu.

Biedny — Izio Modelski... Tyle nieprzespanych nocy przesiedziało się w Gastronomii, na pięterku, pod oknem... Takie morze czarnej, dobrze słodzonej kawy musiało się wypić... Tyle uciążliwych jazd inspekcyjnych po całej Polsce, tyle artykułów, dyskusyj, referatów, zebrań informacyjnych, odpraw, ćwiczeń, zlotów, zbiórek — a tu nagle, jak piorun z jasnego nieba, ni z tego ni z owego, w tył zwrot!... Marsz, marsz... pod rozkazy Góreckiego!...

Coś tam też zalatywać zaczyna nie bardzo przyjemną wonią.. Krzyczy się o czystości rąk — aż tu nagle „jutro“ „zawaliło sprawę na całego“. Falanga, A. B. C. i Goniec „wyzywają“ się wzajemnie i nawet na odcinku „żydokomuny“ już niema tej dawnej, przemiłej, za serce biorącej „jedności narodowej“.

Bo... patrzcie państwo, gdy ABC. nie przyjmuje interesu od kopaln „Flory“ — to Goniec Warszawski wali jak gdyby nic ćwierć stronicowe inseraty żydowskie „Bij Żyda, ale nie żydowskie pieniądze“.

Na jednym tylko innym odcinku jest zadziwiająca jedność. Jest to odcinek — z braku jakiejkolwiek innej wielkiej myśli politycznej czy gospodarczej, jakiegokolwiek programu — za wyjątkiem naturalnie „jarmułki“ „bij żyda“, „straganów“, co zresztą, może całkiem w tym wypadku słusznie — zarzucają sobie nawzajem wszystkie zwalczające się organizacje.

W ostatnich tygodniach, poza licytowaniem się wzajemnym w antysemityźmie od emigracyjno - won - gospodarczego aż do zoologiczno - petardowo - żyletkowego — wszystkie absolutnie, jakby przez jakieś dziwne czary i dziwy — wyjałowione.

Ulicy trzeba coś rzucić na żer — choćby nawet najsuchszą kość... Więc licytujmy się!... Hej, kto daje więcej? „Więc kto żyw — twórzmy jedyną, mocną, i zdecydowaną ideologię narodową i radykalną! Niech żyje ONR.! Tylko Jutra nie wspominać... to zalatuje przykrą wonią...

Na Marszałkowskiej szklarze pośpiesznie zmieniają szyby.

Pożary w Kieleckim

Kielce. PAT. — Ubiegły i bieżący tydzień zaznaczyły się w województwie kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które nie przerwanym pasmem obejmują coraz to nowe miejscowości województwa.

Wczoraj z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w Oleśnicy, powiatu stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich. Według nadeszłych do Kielc informacyj pożar, który trwa nadal, zniszczył do godzin popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół. W ogniu miała zginąć kobieta z dzieckiem, a kilka osób doznało cięższych i lżejszych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydła spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży i 4 motopompy. Na miejsce pożaru wyjechał starosta stopnicki, celem zorganizowania pomocy pogorzelcom.

Drugi groźny pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pińczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 50.000 zł.

Trzeci pożar powstał w zabudowaniach Adama Szewczyka we wsi Zemanów, pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw. Pożar powstał wskutek wyrzucenia popiołu z żarem pod ścianę, obłożoną podściółką.

93 CHOROBY JEDNOCZEŚNIE.

W Paryżu zmarł w wieku 35 lat robotnik. niejaki Dechant, człowiek, u którego lekarze stwierdzili obecność 93 chorób jednocześnie. Wyliczenie tych chorób ze szczegółami trwało godzinę i w klinice Dechant był przedmiotem ogólnego zainteresowania. Zresztą Dechant nie umarł z powodu swoich chorób, lecz popełnił samobójstwo, wyskakując przez okno kliniki na podwórze. Krok samobójczy Dechanta spowodowany został depresją o jaką przyprawiła go diagnoza lekarska.

Nowe zmiany w szkołach *akademickich*

Warszawa. PAT. — Sejmowa komisja oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich, uchwalając projekt tej noweli z kilkoma zmianami. W art. 11 przyjęto poprawkę, rozszerzającą władzę rektora przez przyznanie mu prawa ulg w opłatach akademickich dla studentów niezamożnych a zdolnych. Dalej w miejsce stosowania dotąd kary o niezaliczanie roku względnie jego części wprowadzono nową karę dyscyplinarną, w postaci pozbawienia prawa udziału w życiu akademickim, łącznie z zagrożeniem relegacji. Wreszcie nowelę uzupełniono przepisem, przyznającym ministrowi oświaty prawo łaski w przypadku przewinień o charakterze zbiorowym po uprzednim jednak wysłuchaniu opinii Senatu.

Rezolucję pos. Tarnowskiego, potępiającą system policyjny, stosowany w życiu akademickim i żądającą nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich na zasadzie pełnej autonomii odrzucono.

Nowy zamach na urzędników i emerytów?

Kraków, 19 czerwca.

Napór emerytów na rząd w sprawie zniesienia tzw. emerytów zaborczych tj. zmniejszenia tym emerytom czas służby o 25 proc. nie odniósł dotąd skutku. Co niedzieli odbywają się w różnych miastach zgromadzenia emerytów, na których w ostrych — jak na starszych ludzi — słowach atakuje się rząd za tę krzywdę. Ostatnim żądaniem emerytów jest wniesienie tej sprawy na obecną sesję sejmową, co byłoby możliwe tylko zapomocą osobnej decyzji prezydenta Rzplitej.

Walcząc **o przywrócenie odebranych praw**, emeryci nie zwracają widocznie należytej uwagi na to, co w łonie rządu na odcinku urzędniczym w ogólności a emeryckim w szczególności przygotowuje się. Na ten temat pisze warszawski „Robotnik" (nr. z datą 9 czerwca):

„W myśl zapowiedzi, złożonej podczas debaty budżetowej, rząd opracowuje nowe zasady uposażenia pracowników państwowych. Pogłoski o wynikach tych prac brzmią sensacyjnie. Nowe przepisy podobno mają **znacznie obniżyć normy uposażeń padstawowych i pogorszyć podstawy uprawnień emerytalnych**, aby odciążyć budżet państwowy przez zmniejszenie wydatków na emerytury".

To „znaczne obniżenie" jest nową formą obniżki płac urzędników czynnych i poborów przyszłych emerytów Jeżeli się mówi o „podstawowych normach uposażeń", należy to odnosić **do niższych kategorii urzędniczych**, ponieważ wyższe w drodze różnych dodatków funkcyjnych, personalnych itd. niżele uzupełnią sobie to, co z podstawowych poborów ewentualnie zabiorą. Wyżsi nigdy nie stracą, natomiast **mali zawsze przy tego rodzaju „reformach" padają ofiarą.**

Jaka jest różnica między brutalnym pociągnięciem p. Matuszewskiego w r. 1930, a „salonową" reformą p. Kwiatkowskiego w r. 1937? Różnica tylko w sformułowaniu tej samej krzywdy: czy się komuś wypróżni kieszenie z groźbą na twarzy, czy z uśmiechem — dla ograbionego efekt jest ten sam.

Powiedział niedawno jeden z ministrów gospodarczych, że nie można zmniejszyć poborów pracowników państwowych i prywatnych, ponieważ **odbiłoby się to fatalnie na konsumcji.** Rzecz prosta: urzędnik o zredukowanych poborach, emeryt o zmniejszonej emeryturze muszą ograniczyć swe potrzeby, muszą mniej i gorzej jeść, taniej się ubierać, wyrzec się wszelkich przyjemności kulutralnych. Znowu rzecz prosta, że takie ograniczenia nie mogą pozostać bez wpływu na produkcję — czyli **powiększy bezrobocie.** A pozatym skarb na podatkach (podatek obrotowy!) straci więcej niż zyska na redukcji płac i emerytur.

Taka polityka finansowa, która idzie po linii najmniejszego oporu — urzędnicy i emeryci nie mogą przecież bronić się — nie jest **żadną polityką.** Coś podobnego potrafi zrobić każdy buchalter.

* * *

Równocześnie donoszą, że w opracowaniu jest projekt zniesienia podatku specjalnego, pobieranego na mocy dekretu z listopada 1935, od urzędników państwowych i samorządowych. Projekt ten ma wejść na sesję budżetową Sejmu tak, że już w nowym budżecie (od 1 kwietnia 1938) podatek ten nie będzie figurował. Aby jednak państwo nie było zanadto „stratne", **nałożone zostanie na urzędników państwowych** — samorządowi już płacą — **normalny podatek dochodowy, którego dotąd nie płacili.** Efekt ma być taki, że urzędnicy państwowi otrzymają małą ulgę, ponieważ między podatkiem nadzwyczajnym a zwykłym podatkiem dochodowym różnica nie jest tak wielka. W każdym razie grożąca „reforma płac" może zneutralizować „dobrodziejstwo" zniesienia podatku specjalnego — z rekompensatą dla skarbu.

L.

Uszczuplenie praw

DOCENTÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH

Projekt noweli o szkołach akademickich zawiera między innymi duże zmiany, dotyczące uprawnień docentów szkół akademickich. Projekt ograniczający wyraźnie prawa docentów, spotkał się z żywymi oddźwiękami zainteresowanych.

Według nowego projektu docenci mają stracić prawo wyboru delegatów do rady wydziału, a sposób powoływania przedstawicieli ma należeć do uprawnień statutowych poszczególnych szkół. Prócz tego projekt przewiduje możliwość wykładania w szkołach akademickich profesorów kontraktowych i zastępców, nie wymagając od nich habilitacji, oraz możliwość uzyskania tytułu i uprawnień docenta w szkołach artystycznych i w zakresie niektórych przedmiotów w innych szkołach akademickich bez habilitacji, na podstawie wniosku bliżej nie określonej komisji kwalifikacyjnej!

Te rewelacyjne zmiany zmieniłoby nietylko uprawnienia docentów, ale i zasady i strukturę studiów uniwersyteckich, będąc nowym straszakiem dla stale zmniejszającej się liczby naukowców, którzy marzą o katedrach uniwersyteckich.

* * *

Jak się fabrykuje tendencyjne bujdy kurierkowe?

Pamiętamy jak to prasa reakcyjna i brukowa doniosła o wielkim wyczynie bohaterskim naszego posła w Madrycie p. Szumlakowskiego. Miał on, osobiście wyrwać śmierci pewnego hiszpańskiego azylanta, którego milicjanci czerwoni już rozstrzelać chcieli. Uratował go dopiero poseł Szumlakowski, który własnym ciałem osłonił nieszczęśliwca, tak, że milicjanci w ostatniej chwili cofnęli karabiny...

Szeroko i obrazowo pisywał o tym I. K. C. oraz inne „francuskie" i Goebbelsowskie" organy prasowe. Ba, na własne oczy widzieliśmy zdjęcie fotograficzne, przedstawiające scenę, jak poseł Szumlakowski piersią osłania młodego mężczyznę w chwili, gdy kilka luf karabinowych wymierzono w jego stronę, stojącego pod murem. Już przy oglądaniu tego straszliwego obrazka zachodziliśmy w głowę, skąd się wzięło to zdjęcie? Czy czerwoni milicjanci byliby tak naiwni, aby zezwolili na fotografowanie podobnych scen?!

I, jeszcze jedno: znamy dobrze postać posła Szumlakowskiego. Jest on raczej szczupłym mężczyzną.

Tym czasem na zdjęciu fotograficznym, widzimy osobnika tęgiego i barczystego. No, wszystko jest możliwem pomyśleliśmy sobie. Ale każde łgarstwo ma krótkie nogi. Oto wczoraj wyczytaliśmy na łamach tego samego I. K. C. — który pasował posła Szumlakowskiego na bohatera, oświadczenie posła Szumlakowskiego. Prosi on o zdementowanie informacyj według których poselstwo polskie w Madrycie miało interweniować z Walencji w obronie życia pewnego hiszpańskiego azylanta przeciw usiłującym go rozstrzelać czerwonym milicjantom. Poseł Szumlakowski stwierdza, że **nie tylko żadnej podobnej sceny nie było (!), ale przeciwnie, wszyscy azylanci poselstwa polskiego, którzy otrzymali odpowiednie pozwolenia, mogli bez trudności opuścić Hiszpanię.**

Tak wygląda prawda! Nie było próby rozstrzelania, nie było wyrywania azylanta z rąk „bandytów" milicyjnych.

Poseł Szumlakowski, nie chce uchodzić za bohatera, którym go I. K. C. pasował w mniemaniu, że kłamstwo, sfabrykowane dla skompromitowania prawowitego rządu hiszpańskiego, nie zostanie zdementowane. Pomylił się srodze!

Ile podobnych bujd puszczono w świat w tych samych celach?

Gdyby tak chciano je rejestrować!

Ster.

ROZPOWSZECHNIAJCIE KURIER WIECZORNY"!

„Ponura komedia kontroli"

Tak nazywają Francuzi tzw. nieinterwencję w Hiszpanii — nieinterwencję, z której cały świat się śmieje. Główne motywy tej nieinterwencji i kontroli Anglia i Francja nie widzą, bo nie chcą widzieć, że dalsi dwaj partnerzy: Włochy i Niemcy bezceremonialnie łamią to, czego mają pilnować, wysyłając do Hiszpanii tysiące „ochotników", samoloty, broń wszelkiego rodzaju i pilnując swymi okrętami, aby okrętom i transportom powstańczym nie stała się krzywda.

Czy np. w Anglii nie wiedzą, jakie były kulisy i powody zbombardowania Almerii? Przede wszystkim stwierdzamy fakt: gdy okręt niemiecki zaczął bombardowanie, stał akurat w porcie torpedowiec angielski, który udał, że nic nie widzi i najspokojniej odpłynął.

Drugi fakt: Dlaczego Niemcy zbombardowali właśnie Almerię, mimo, że mieli do wyboru kilka ważniejszych portów rządowych: Barcelonę, Walencję, Kartagenę itd.? Stało się to w interesie powstańców, którym nie udało się zdobyć Almerii, więc Niemcy, zniszczywszy jej fortyfikacje, ułatwiły ponowny, może skuteczniejszy atak.

Cały świat wie, że nieinterwencja i kontrola wychodzą na korzyść wyłącznie powstańców. Co zresztą warta taka kontrola, kiedy cała granica hiszpańsko - portugalska jest otwarta i przez nią przesiąka do powstańców wszystko, czego im potrzeba? W dodatku, jakby dla ironii, Portugalia też bierze udział w kontrolowaniu — siebie samej!

Hiszpania rządowa jest w daleko gorszym położeniu. Przede wszystkim kontrola na dnią jest ściślejsza; pówtóre jedyną realną pomoc otrzymywała od Rosji Sowieckiej i to z natury rzeczy — olbrzymia odległość — kapanina i w małych ilościach. Całe szczęście, że rząd może sobie radzić w te nsposób, że ważne arsenały i fabryki broni pozostały w jego rękach tak, iż tylko samolotów sam produkować nie może i skazany jest — nie ma co ukrywać — na przemyt przez granicę francuską. Są to zresztą przeważnie samoloty wyrobu — niemieckiego, gdyż fabryki niemieckie robią interes z każdym, kto może zapłacić.

Ta ponura komedia kosztuje tymczasem życie tysięcy ludzi. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że gdyby nie pomoc zagraniczna, powstańcy dawno byliby ponieśli decydującą klęskę.

Groźny stan szkolnictwa powszechnego

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd oświatowych działaczy z całego kraju. Choć upłynęło już kilka dni, echa zjazdu brzmią jeszcze wyraźnie, a nawet przybierają na sile. Na zjeździe została szczegółowo naświetlona sprawa szkolnictwa powszechnego. Ogół dowiedział się o faktach i liczbach, których żadną miarą nie można było wydedukować z oficjalnych wykazów min. Oświaty, a które znacznie przewyższają krążące na ten temat pogłoski.

Poczynając od roku 1932-33 liczba dzieci pozbawionych szkoły z powodu braku pomieszczeń i braku etatów nauczycielskich wzrasta zastraszająco. W ostatnim roku szkolnym nie uczęszczało do szkoły z podanych przyczyn 733 tys. 846 dzieci! 3/4 miliona dzieci pozbawione jest dobrodziejstwa nauki. Zarządzenia władz idą w kierunku odciążenia nauczyciela i zmniejszenia liczby godzin.

Ub. roku. w 4.295 szkołach na jednego nauczyciela wypadło od 81 do 180 uczniów! Ponadto w 1981 szkołach o dwóch nauczycielach. liczba dzieci wynosiła od 141 do 260.

Sytuacja w szkołach o większej ilości wykładających przedstawia się niewiele lepiej. W tym stanie rzeczy praca nauczyciela w wielu wypadkach jest ponad siły, a rezultat nader nikły. Nauczyciel nie jest w stanie prowadzić normalnych lekcji i sklasyfikować wszystkich uczniów.

Jedynym wyjściem byłoby podniesienie etatów nauczycielskich o 18 tysięcy. Temu jednakże przeczą pozycje budżetowe. Targi w Sejmie powtarzają się co roku. Min. Oświaty przewiduje wprawdzie podniesienie etatów nauczycielskich, lecz w ciągu trzech lat, gdy tymczasem liczba dzieci powiększy się o procent przyrostu naturalnego, a te dzieci, które dzisiaj przymusowo odbywają całoroczne wakacje wyjdą już z okresu obowiązku szkolnego.

Sprawa szkolnictwa powszechnego znalazła się w ślepej ulicy, z której wyprowadzić ją może jedynie zdecydowane posunięcie i zapewnienie jej odpowiednich funduszów, umożliwiających podniesienie liczby etatów do pełnego stanu. Nie może tu jednak być stosowany system „ratalny", który jest półśrodkiem. Nauczycieli nie brakuje, a fundusze na szkolnictwo powszechne muszą się znaleźć.

WYŚCIG A. B. C. - STREICHER

„Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone i wszelki dom albo miasto rozdzielone przeciwko sobie nie ostoi się...“
(Słowa Mateusza, rozdział 12 str. 25).

Tak piękny jest ten Boży świat...
Tak bardzo czarowny polski kraj...
Tak wspaniałą gamą najdelikatniejszych kolorów przyobleka się wiosną ruń pól — okwieca każdy krzew...
Tak wszędzie w przyrodzie przyjaźnie, radośnie i ukojnie...
Tylko... ten człowiek, pan wszelkiego stworzenia i król — zapomniał się od roku 1936 śmiać. Postać swą okrył w panury, żałobny kir, przestał wybaczać, odwykł już kochać — litości się wyrzekł...
W posępnym, niezrozumiałym — dla tej szczerej przyrody — zacietrzewieniu z brutalnością wyrzekającą się najszczytniejszych ludzkich idei — szydzi, pogardza i nienawidzi...
Czemu?
Tak piękny jest przecie ten polski kraj — tak pachnie ukojnie kwiecie — tak przyjaźnie uśmiechają się pęki róż i gałęzie białych jaśminów?
Coś boli... coś gdzieś w głębi duszy łka... coś rzuca wielkiego smutku cień... Coś wyrywa się z piersi żalem i skargą, oskarżeniem, napawa troską o jutro, odbiera uśmiech...
Gdzieś tu i tam — aż za bardzo często w oczach czyichś łza zabłyśnie... Niczym nie okupiona i nigdy już może nie zapomniana łza...
„Czemu?“... Słowo to przestało już w Polsce być zwykłym tylko słowem — stało się potęgą przemożną, niezbadaną, bezwzględną — a przede wszystkim przeklętą. Potęgą szatańską, roz rastającą się coraz to mocarniej z dniem każdym od 12 maja 1936 roku.
W tej chwili i ja, ten może najmniejszy wśród **małych, robaczek** — daremnie bym szukał odpowiedzi na to „czemu?“ Gdyby nie przyszło mi z pomocą, dziwnie uporczywe wspomnienie dziecinnych, nieskalanych jeszcze żadną doktryną rasistyczną poglądami politycznymi i partyjnymi. Dni jasnych jak ten złocisty uśmiech słońca. Jest to piękne wspomnienie małego wierszyka, który uczyła mnie matka:

„...Ach nie mów dziecię me
Że wszystko tylko fałsz i brud —
Należy tylko szydzić
pogardzać i nienawidzić. —
Ach nie mów — dziecię me...“

I znalazłem... Znalazłem odpowiedź na to „czemu?“.
Dziś wszędzie i we wszystkim widzi się fałsz i brud...
Z wszystkiego się szydzi, wszystkim się pogardza i nienawidzi...
W człowieku nie widzi człowieka, bliźniego, nie widzi krzywd, nędzy i rozpaczy. Silniejszy stawia słabszego za nawias życia, odsądza go od czci i wiary — zapędza pałką czy kastetem w ślepą uliczkę bez wyjścia, by tam dopiero jeszcze potężniej go skatować i zdeptać godność człowieczą... bo... Tak nakazuje rasizm przemycany z szatańską perfidią wiecznie łaknącej żeru — germańskiej barbarii zdobywczej, która dusząc się w nędzy okłamanego dobrobytu, widząc w najbliższym już czasie kompletne bankructwo — ocknienie się własnych, uwiedzionych mas — szukać musi w celach ratunkowych ekspanzji zdobywczej na obcym organizmie — kosztem najbliższego sąsiada — starym, wypróbowanym sposobem — skłócenia tego upatrzonego na żer narodu.
Więc skazić trza duszę, zwaśnić naród, rozbić go na drobne cząstki nienawidzące się nawzajem — niecić popłoch, unieruchomić kapitał przez wszczepienie niewiary w jutro — a tym samym stworzyć milionowe rzesze głodnych, bezrobotnych, podatnych do zaburzeń — w końcu zaś osłabić armię — odebrać jej błyskawiczną odporność — zmniejszyć szeregi zawsze bohaterskich i zwycięskich kadr, jakie w narodzie tym były gotowe.
Niemal, że cały ten plan, prócz tego ostatniego punktu został już przeprowadzony z ścisłością prawdziwie teutońską. — Teraz kolej na cios w obronność.
Zaczęto szukać wewnątrz sprzymierzeńca — i znalazł się w tej chwili.
Sprzymierzeńcem tym stał się sławetny organ prasowy w Warszawie — A.B.C. , który wykorzystując nieszczęsny proces zabójcy śp. wachmistrza Bujaka — wrzasnął z pianą na ustach: „usunąć Żydów z armii!“...
Chaskielewicz zabił... jest zwykłym mordercą jak każdy inny — Stanął przed sądem, też jak każdy inny morderca... Został zasądzony najostrzejszym wyrokiem — oddać ma życie za życie — też tak samo jak w tych setkach wypadków. — Czyż dlatego, że zbrodniarz Chaskielewicz jest Żydem wyciągać się musi wniosek zbiorowej odpowiedzialności — podniecać drzemiące głęboko w duszy ludzkiej złe instynkty, które zaprowadzą zawsze na szlak Brześcia...
Czy też dlatego, że zbrodnicza jednostka żydowska popełniła mord na osobie żołnierza polskiego — w jakiejś oszalałej niepoczytalności — w jakimś obłędzie rzucać ma się hasło potępienia całej społeczności — postawienia jej za nawias — usunięcia od życia obywatelskiego, spełniania obowiązków obywatelskich, wymaganych i gwarantowanych Konstytucją?
Czyż z nienawiści do osoby zbrodniarza, który i tak został surowo przez sądy Rzeczypospolitej ukarany, bo na łożyć to ma własną głową — sięga aż tak daleko, że dla zaspokojenia tej nienawiści — ma się pozbawić armię polską około 200.000 bagnetów?...
Ejże,... czyż to nie po wariacku i nie za daleko posunięte oburzenie, graniczące z kodeksem karnym bo siejące zamęt przez lansowanie haseł podburzających do osłabienia siły obronnej państwa.
Ale cóż to obchodzi starą i młodą endecję, ONR. i innych hitlerowców, którym patronuje wierna i ścisła odbitka streicherowskiego „Stürmera“ — polskie A.B.C. Możnaby tu powiedzieć: A.B.C. warszawskie — od a. b. c. jest organem Goebbelsa i Streichera — zapytać tylko należy, który z tych dwóch panów jest naczelnym redaktorem pisma?... Kto w przykrych i ciężkich czasach pokrywa deficyt wydawnictwa?...
Na takim to szaleństwie oszalała nasza prawica myśli budować potężny blok gmachu Rzeczypospolitej... na rozbiciu spoistości państwa i zerwaniu więzi, łączących wszystkich obywateli opierać jego siłę obronną — właśnie w chwili, gdy na serca i mózgi padł cień zbyt ciężarnej troski.
Dla A.B.C. niema w Polsce Konstytucji z 1935 roku — narodowcy jej nie uznają — nowej nie są jeszcze w stanie stworzyć — więc cóż ich obchodzi ze martwy przepis ustawy powiada o równych prawach i równych obowiązkach wszystkich obywateli. — Więc wyrzucić wszystkich Żydów nie tylko z przemysłu, kupiectwa, urzędów i kramów — ale i z szeregów armii! Jota w jotę jak w Hitlerii. Konstytucja? Taż to martwy przepis ustawy — niech zginie wszystko — niech się stoczy na dno anarchii — byle tylko rasizm święcił triumfy!... Bo tak nakazuje mistrz Streicher.
Usunąć Żydów z wojska... bo nigdy nie byli i nie będą dobrymi żołnierzami — a wnieść tylko mogą w szeregi armii gangrenę, zamęt, zdradę i epidemię dezercji.
Ejże... czyżby aż tak?... A przecie sam mistrz nad mistrze zastępów endeckich i ONR., ponoć największy wśród nich historyk pan **J. Giertych** w skonfiskowanej swej sławetnej pracy pod tytułem **„Tragizm losów Polski“**, omawiając dzieje insurekcji Kościuszkowskiej i wszystkich powstań wymienia poza B. Joselewiczem i Rozenfeldem cały szereg innych nazwisk.
— Ponieważ jednak Kościuszko był masonem — nieopacznie, pod wpływem właśnie Żydów — insurekcję tą spowodował, bo: **„nie rozumie istotnego charakteru insurekcji Kościuszkowskiej, kto nie zda sobie sprawy z wielkiej roli, jaką w niej odegrali Żydzi“...** (str. 207). — Powstanie listopadowe — znowu czytamy: ...**“W wypadkach powstania listopadowego ode grali zdaje się dużą rolę, znacznie większą, niż szeroki ogół przypuszcza — Żydzi i ludzie żydowskiego pochodzenia — frankistów nie wyłączając“...** (str. 262).
Łukasiński był „notorycznym filosemitą“ — Żydzi go popierali, — Żydzi w akcji jego brali żywy udział.
W powstaniu styczniowym „brali już niezmiernie żywy udział“ — czytamy bowiem z niebylejakim napięciem:... „i tu z miejsca należy powiedzieć — **udział Żydów w wypadkach 1861—64 był olbrzymi“** — a w pewnym okresie — **„ster wypadków spoczywał poprostu w rękach żydowskich“** (str. 309). Wybitną rolę w powstaniu odegrał **Żyd Bleichröder, „jego to inspiracji, a raczej pośrednictwu mamy do zawdzięczenia powstanie styczniowe** (str. 329). A więc **Żyd inspiruje powstanie...**
To wszystko pisze nie kto inny — jak narodowiec nad narodowcami, — duchowy wódz ONR. — pan J. Giertych.
Coś tu nie w porządku... A.B.C. — wyrzuca z szeregów armii Żydów jako szkodliwych — pan Giertych, wódz-führer stwierdza historycznie ich zasługi bojowe i niepodległościowe.
A rok 1904—1906 w akcji Montwiłła i Mireckiego?... Czyż mało tam było robotników-bojowców ginących na carskich szubienicach z okrzykiem: „niech żyje wolność! niech żyje Polska!...
A rok 1914 i cały okres walk legionowych?... Ilu to Żydom-legionistom Wielki Marszałek przypinał własnoręcznie Krzyże Walecznych i Virtuti Militari?...
Ale cóż to wszystko obchodzi dziś huligańskie ONR. i płatnych ich pismaków. Niech wszystko szczeźnie niech w gruzy się wali — byle dorównać, a nawet i prześcignąć w starcie spółkę: Goebbels-Streicher.
Okazja świetna — zbrodniarz Żyd Chaskielewicz zabił żołnierza polskiego, więc — wyrzucić wszystkich Żydów z armii... — Odebrać im szczytny przywilej składania ofiary krwi w obronie Państwa, którego są obywatelami. Jutro, nie daj Bóg — zrobi to Niemiec, Rusin, czy Czech, a więc... —
ONR. i ABC. stosując się ściśle do nakazów i planów strategicznych hitlerii — rozbrajać zacznie w niepoczytalnym szaleństwie chlubę i ostoję naszą, — potężną, sławą okrytą, zawsze spoistą i odporną na wszelkie zakusy — armię.
Ciesz się Berlinie... Ale nie długo!— Gra za daleko posunięta... — Uważaj... uważać... bo nóżki i karczek mo żna skręcić.
Od ukochania naszego — od sławą okrytej armii naszej — wara!...
B. Rembowski.

W sobotę posiedzenie
Rady Miejskiej

Kraków. — Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krakowskim pod przewodnictwem Prezydenta Dr. Kaplickiego posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym ławnik Róża Łubieńska przedstawiła sprawy związane ze zbliżającym się jubileuszem J. E. Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy. Dla uczczenia zasług Księcia Metropolity odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 12-tej w południe uroczyste posiedzenie Rady iMejskiej.
W dalszym ciągu obrad na wniosek Prezydenta Dr. Kaplickiego Zarząd Miejski jednomyślnie uchwalił, że w niedzielę 13 bm. w uroczystym dniu jubileuszu 25-lecia Dzieła Miłosierdzia podjętego i prowadzonego nieustannie przez J. E. Księcia Metropolitę Adama Stefana Sapiehę — Gmina Miasta Kra kowa urządzi obiad przeznaczony dla ubogich mieszkańców Krakowa. Podkreślić bowiem należy, że kiedy przed 25 laty odbywał się ingres Najdostojniejszego Jubilata na stolicę biskupów krakowskich, po ukończeniu uroczystości intronizacyjnych, Książę Metropolita Sapieha pierwsze swe kroki skierował między najuboższych, których podejmował obiadem. Działalność K. B. K. jej wszechstronność i znaczenie w latach pożogi wojennej są pamiętne wszystkim. Nieustanną pracą prowadzoną przez arcybiskupi Komitet Ratunkowy do chwili obecnej — widzi całe społeczeństwo. Pragnieniem i dążeniem Krakowa jest, by nikt w naszym mieście nie był głodny. Hasło to będzie urzeczywistnione w uroczystym dniu jubileuszu Księcia Metropolity Sapiehy dla uczczenia i dania wyrazu uczuciom wdzięczności za tę pomoc i opiekę, jaką najbardziej potrzebujących stale otacza. Wydawanie bonów na obiady dla najuboższych krakowian odbywać się będzie w Domu Katolickim i w Żydowskiej Gminie wyznaniowej.

PRZEGLĄD PRASY

JAK „LEGION MŁODYCH“ ROZUMIE „DEMOKRACJĘ KIEROWANĄ“

Jak już donosiliśmy, na jednym z organizacyjnych zebrań OZN. płk. Koc powiedział m. in., że polityka obozu opiera się na zaasdzie demokracji kierowanej.
W następnym dniu płk. Kowalewski oświadczył, że przez „demokrację kierowaną“ należy rozumieć demokrację, kierowaną przez interes narodu i państwa i że system ten jest ściśle zastosowany do specyficznie polskich stosunków.
W związku z tym oficjalny organ „Legionu Młodych“ **„Państwo Pracy“** pisze, że pod pojęciem „demokracji kierowanej“ należy rozumieć udział szerokich mas w rządzeniu państwem w granicach wymaganych przez polską rację stanu, niedopuszczającą do libero-anarchii. Wiąże się z tym zastosowanie tej demokracji w życiu politycznym czyli kwestia udziału narodu w sprawowaniu władzy.
Zagadnienie to łączy się bezpośrednio z istotą ordynacji wyborczej.
I dlatego też „Państwo Pracy“ twierdzi, że

„Dzisiejsza ordynacja w żadnym wypadku nie odpowiada zasadzie „demokracji kierowanej“. Dlatego też przed czynnikami Obozu stoi konieczność zmiany ordynacji w kierunku rzeczywistego dopuszczenia całego narodu do wyborów“.

ROZMOWY MIĘDZY ONE-REM A OZONEM

Ostatni numer organu ONR. **„ABC“** polemizując z chadecką „Polonią“, która zarzuca narodowo-radykalnym zbliżanie się i „dogadywanie się“ z Ozonem, twierdzi, że „Polonia“ zapomniała dziwnym trafem o

„możliwości najprostszej i ściśle odpowiadającej rzeczywistości, że między przedstawicielami ruchu narodowo-radykalnego, a OZN. i jego szefem płk. Kocem w ogóle rozmów nie było“.

Mimo tego prasa w dalszym ciągu utrzymuje, że rozmowy takie się toczą i że w najbliższym czasie mogą doprowadzić do finalizacji. **M.**

Czerwiec
10
czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

Zachód słońca dziś godz.: 19.55
Wschód słońca jutro godz.: 3.15

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Dziś: Małgorzaty. Jutro: Barnaby.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68, Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Landau Zygmunt ,Gertrudy 2, tel. 112-83, Friedner Fryderyk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1. Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4. Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

Teatr-kina

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj w czwartek, jutro w piątek i w sobotę powtórzenie entuzjastycznie przyjętej na premierze sztuki J. Kunaskiewicza „Lato w Nohant". W roli George Sand występuje gościnnie świetna artystka warszawska Maria Przybyłko Potocka, w roli Chopina Zbigniew Ziembiński, W innych rolach artyści naszej sceny: Pawłowska, Gerson, Bielska, Starkówna, Biegański, Burnatowicz, Wegrzyn Kaliszewski, Tatarski, Turski.

Plan przedstawień:

Czwartek 10 czerwca „Lato w Nohant"
Piątek 11 czerwca „Lato w Nohant".
Sobota 12 czerwca „Lato w Nohant"

REPERTUAR KIN:

Atlantic: „Sam Doosworth".
Bagatela: „Kaprys pięknej pani" i rewia „Po krakowsku".
Promień: „Walc królewski"
Stella: „Rok 2000" i „Ręce na stole".
Sztuka: „Cyrk na okręcie" i „90 minut postoju".
Świt: „O czym marzą kobiety"
Uciecha: „Bengalski tygrys" i „Kusicielka".
Wanda: „Robin Hood z Eldorado"

RADIO

PIĄTEK, 11 czerwca 1937.

6.15 audycja poranna; 11.30 audycja dla szkół: „Lato leśnych ludzi" wg. Marii Rodziewiczówny, opr. Jadwiga Miecznikowska; 12.25 koncert w wyk. orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego; 13.55 muzyka (płyty); 15.10 audycja dla dzieci: „Awantury na krakowskim rynku" opowiadania „Był raz sobie mały Słowak" i „o krakowskim kocie" Hanny Januszewskiej odczyta Maria Żelaznowska, oraz Skrzynka dla dzieci w opr. Wandy Jastrzębskiej; 15.30 muzyka (płyty); 16.00 rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa; 16.15 Jan Brahms: Pieśni cygańskie w wyk. Podwójnego Kwartetu Wokalnego „Pro Arte" pod kier. Adama Ludwiga z tow. fort. Samuel Chones, tłum. pieśni Adama Ludwiga; 16.45 „Nafta, nafta...." reportaż Jerzego Michałowskiego z Zagłębia Naftowego; 17.00 potpourri operetkowe w wyk. ork. Tad. Seredyńskiego; 17.50 „Nasze drzewa": „Limba" pogodankę wygł. dr. Janina Szaferowa: 18.00 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego; 18.15 muzyka (płyty); 19.00 koncert solistów. Wykonawcy: Flora Czarnocka (fort.) i Ada Kamińska (śpiew), akomp. prof. L. Urstein; 20.00 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Wileńska ork. pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna) i zespół wokalny „Dwie i dwóch" (z Warszawy); 20.45 „Śląsk w poezji współczesnej" kwadrans poetycki w opr. Zdzisława Hierowskiego; 22.00 Ludwik van Beethoven (nowe nagrania — płyty); 23.00 z Warszawy II.: „Opowiadanie Janka" z powieści Józefa Weyssenhoffa pt.: „Puszcza": 23,15 z Warszawy II.: muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

Kraków do wieczora...

Rozprucie kasy w Banku Handlow. w Krakowie

Ubiegłej nocy dokonano w Krakowie niezwykle zuchwałego włamania do Banku krakowskiego.

W świetle zebranych szczegółów sprawa przedstawia się następująco:

Obznajomieni doskonale z terenem włamywacze ukryli się przed zamknięciem bramy w realności w Rynku Głównym, gdzie przeprowadzany jest remont, a stamtąd dostali się do Banku Handlowego, mieszczącego się Rynek Gł. 19 na parterze.

Włamywacze przystąpili odrazu do rozprucia podręcznej kasy ogniotrwałej, co im się powiodło.

Z kasy tej skradli gotówkę w kwocie 900 zł. a następnie zbiegli.

Zawiadomiony o włamaniu Wydział Śledczy pod kier. kom. Cygana, wszczął energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ujęcia wszystkich sprawców.

Do tej pory policja aresztowała trzech osobników, jako podejrzanych o udział w kradzieży.

Nowa ofiara Wisły

Przed kilku dniami donieśliśmy o utonięciu młodego chłopca w nurtach Wisły, gdy oto komunikat policyjny przynosi nową wiadomość, że wezoraj późnym wieczorem utopił się w Wiśle w czasie kąpieli na przestrzeni od mostu dębnickiego do Wawelu 18-letni praktykant stolarski, zamieszkały w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 91, Antoni Gurgul.

Mimo usilnych starań, zwłok nieszczęśliwego chłopca dotychczas nie wydobyto.

Kraków żegna nacz. Pollaka

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o przeniesiniu p. Stanisława Pollaka, naczelnika Wydziału Śledczego z Krakowa do Łodzi.

P. naczelnik Pollak zaskarbił sobie bowiem przez cały długi okres swego urzędowania głęboką sympatię i życzliwość całego społeczeństwa krakowskiego. Obok bowiem wielkich zalet charakteru, którymi ujmował wszystkich będących z Nim w kontakcie, był również dzięki swym zaletom duchowym, szczerym i wyrozumiałym dla swych podwładnych i temu należy przypisać, że przez cały okres urzędowania w Krakowie wszystko prowadzone było w największym porządku.

Życzymy p. naczelnikowi Pollakowi owocnej i długiej pracy na terenie Łodzi.

HENRYK SZTOMPKA GRA NA WAWELU
III koncert muzyki polskiej w czasie „Dni Krakowa".

Dziś odbędzie się trzeci koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio na Wawelu z okazji „Dni Krakowa". Z pięknego dziedzińca prastarego grodu królów polskich (dzięki falom radiowym) rozebrzmią na cały kraj i na zagranicę — dźwięki polskiej muzyki.

Skupiony i pełen powagi „Poemat Żałobny" Woytowicza, skomponowany na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Fantazja Polska" Paderewskiego, „Zygmunt August" Wallek-Walewskiego, „Wariacje" Palestra i „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, zinstrumentowany przez G. Filberga — składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego. Jak widać z powyższego w koncercie reprezentowane będą różne kierunki polskiej twórczości muzycznej ostatnich czasów. Utwory symfonizcne wykona Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, którego nazwisko zyskało sobie już dzisiaj należne miejsce w świecie muzycznych, zarówno w kraju jak i zagranicą, a wielką popularność i uznanie wśród publiczności koncertowej i radiosłuchaczy. Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego odegra w czasie koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską" swego mistrza.

Koncert rozpocznie się o godz. 20.00.

„MIKOŁAJ KOPERNIK" L. H. MORSTYNA NA WAWELU.

Wielkie widowisko L. H. Morstina „Mikołaj Kopernik" dane będzie na dziedzińcu zamku wawelskiego przez Teatr. M. im. J. Słowackiego przy współudziale Polskiego Teatru Akademickiego, w inscenizacji dyr. K. Frycza, Próby odbywają się pod kierunkiem Dra Leopolda Pobog Kielanowskiego. Muzyka Antoniego Żulińskiego, balet pod ikerunkiem Wandy Haburzanki. W widowisku bierze udział 240 osób .

NOWY NACZELNIK WYDZ. SPOŁ.-POL. W KRAK. URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

Przed miesiącem zanotowaliśmy, że naczelnik wydziału społeczno-politycznego w krakowskim urzędzie wojewódzkim p. Keller opuścił swe dotychczasowe stanowisko. W miejsce p. Kellera naczelnikiem wydziału został mianowany p. Muchniewski, który w dniu dzisiejszym obejmie urzędowanie.

KRÓL KAROL ZABAWI W KRAKOWIE TYLKO PÓŁ DNIA

Jak się dowiadujemy, zadecydowany jest przyjazd króla rumuńskiego Karola do Krakowa. Przyjazdu króla Karola spodziewać się należy 24 bm. lub 25 bm.

Jak słychać, król Karol zabawi w Krakowie tylko pół dnia.

TRZEJ ROBOTNICY OSKARŻENI O CIĘŻKIE POBICIE

Sąd apelacyjny w Krakowie rozpatrywał dziś sprawę Stanisława Wiertlaka, Józefa Filipowskiego i Józefa Stachurskiego, robotników z Bronowic Wielkich, oskarżonych o ciężkie uszkodzenie ciała.

Wyrokiem I-szej instancji skazany został St. Wiertak na 3 lata więzienia, Filipowski zaś i Stachura po 1 roku więzienia.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. a. dr. Gniewosz, oskarżał prokurator dr. Frączkiewicz, bronił adw. dr. Bardel.

KOMORNIK SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE

Dziś zasiadł przed sądem okręgowym karnym w Krakowie Józef Stańdo, komornik z Jaworzna, oskarżony o to, że w latach 1934 do 1936 sprzeniewierzył około 8.000 zł.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Stańdę na 8 miesięcy więzienia nie zawieszając mu wykonania kary.

Przewodniczył rozprawie s. o. dr. Wsołek, oskarżał prokurator Ojrzanowski.

KRADZIEŻ GARDEROBY

Z mieszkania Antoniego Marcinkowskiego, zam. przy ul. J. Lea l. 20, nieujęty narazie sprawca skradł garderobę męską i damską oraz biżuterię wart. 500 zł.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków. 9. 6. Pszenica 80-proc. ziarn. szklista 30—30.25, dworska czerw. stand. 29.75—30, biała stand. 29.50—29.75, targowa stand. 29—29.25, żyto dworskie stand. 25.50—25.75 targowe stand. 25.25—25.50, owies dworski stand. lekko zadeszcz. 26—26.25, targowy stand. lekko zadeszcz. 25.25—25.50, jęczmień dworski stand. 23.50—24, targowy stand. 22—22.25, mąka pszenna nowe stand. 65-proc. 44.50—45 razowa 95-proc. 33.75—34.25, pastewna 18.50—19, mąka żytnia okr. krakowskiego nowe stand. gat. I 70-proc. 34.75, 82-proc. 32.50—32.75, razowa 29.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 6. **Akcje:** Bank Polski 101, Węgiel 18.75, Lilpop 12, Ostrowieckie 23 50, Starachowice 28.50. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poz. inwest. I em. 64, II em. 64.75, 3-proc. prem. poż. inwest. seryjna II em. 85, dolarowa 54, dolarówka 38.75, stabilizacyjna 370, konsolidacyjna grube 52.88, drobne 51.88—52.25. Tendencja słabsza .

Dewizy: Belgia 89.10, Holandia 290.50, Kopenhaga 116.45, Londyn 26.08, Nowy Jork 5.28 i jedna ósma, Nowy Jork tel. 5.28 i pół, Paryż 23.54, Praga 18.40, Sztokholm 134.50, Szwajcari a120.70, Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 62.50, w Paryżu fr. fr. 1690, w Zurychu dol. 55, przy tendencji niejednolitej.

DĘBICKA KOEPENIKIADA

(S...l) Do komendy Policji Państwowej w Dębicy zgłosili się kupcy jadący z Ropczyc do Dębicy i zameldowali, że w gminie Brzozówka zostali aztrzymani przez podejrzany „patrol policyjny", składający się z 2 posterunkowych i przodownika, konwojujących 2 osobników, zakutych w kajdanki.

„Patrol" zrewidował furmankę, szukając rzekomo sacharyny i przedmiotów nieoclonych, nie znajdując powyższych przedmiotów, zabrał kupcom znalezione przy „rewizji" pieniądze, a gdy poszkodowani się temu sprzeciwili, „posterunkowi" zagrozili bronią i rozkuli prowadzonych osobników i razem zbiegli.

Policja wdrożyła natychmiast energiczny pościg.

POŻAR W FABRYCE PLOMB

W fabryce plomb przy ul. Rękawka 32, z nieustalonej przyczyny, podczas nieobecności robotników, zapaliła się paczka drewniana. Wezwana straż pożarna ogeiń ugasiła.

Sprawy gospodarcze

Handel Polski z ważniejszymi krajami

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, handel Polski z ważniejszymi krajami europejskimi i pozaeuropejskimi w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. przedstawiał się następująco:

Wywieziono towarów z Polski do Anglii wartości 61.638 tys. zł., a przywieziono za 50.663 tys. zł.; do Niemiec wywieziono za 54.244 tys. zł., a przywieziono zaś za 50.328 tys. zł.; do Belgii wywieziono za 37.326 tys. zł., a przywieziono za 17.549 tys. zł.; do Szwecji wywieziono za 22.129 tys. zł., a przywieziono zaś za 11.601 tys. zł.; do Francji wywieziono za 20.287 tys. zł., a przywieziono za 13.429 tys. zł. i do Austrii wywieziono za 20.038 tys. zł., a przywieziono za 18.569 tys. złotych.

W porównaniu do analogicznego okresu z roku ubiegłego obniżył się wywóz z Polski do Anglii, przy równoczesnym wzroście przywozu, natomiast do Francji wywóz Polski wzrósł, a przywóz obniżył się. Obroty towarowe z Niemcami, Belgią, Szwecją i Austrią wykazują tendencję wzrostu, zarówno w przywozie, jak i w wywozie. Również znaczny wzrost wykazują obroty z Włochami i Holandią, natomiast spadek z Rosją Sowiecką i Szwajcarią.

Z krajów pozaeuropejskich na uwagę zasługuje znaczny wzrost wywozu towarów z Polski do Stanów Zjednoczonych, natomiast przywóz do Polski wykazuje tendencję spadkową. W ciągu czterech miesięcy r. b. wywieziono do Stanów Zjednoczonych z Polski towarów za 40.660 tys. zł., wobec 16.643 tys. zł. w analogicznym okresie roku ubiegłego; przywieziono do Polski towarów za 40.128 tys. zł. w ciągu omawianego okresu, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego przywieziono towarów za 45.481 tys. zł.

GIEŁDA KOLONIALNA.

Londyn. — Notowania ziarna kakao w sh za cwt. ceny loco: Trinidad plantacyjny 68.00 — 72.00; Acra good 35,0; fair 34,6; Guyaquil Arriba Summer 70.0 — 75.0; Costa Rica —; Bahia 45.0; Accras good fermented lipec 34.6; nowe zbiory na grudzień 35.0 cif kontynent. Terminowe notowania na miesiąc następny 34.1 i pół — 33.9; masło kakowe za 1 łb prima angielskie 1.0 i pół, prima holenderskie 0.11 i pół.

NOWA TARYFA KOLEJOWA.

W wyniku starań Polskiego Zw. Przemysłowców metalowych Ministerstwo Komunikacij wprowadziło ulgową taryfę dla importu surówki odlewniczej, zarówno drogą lądową jak i przez porty polskiego obszaru celnego. Zniżka obliczana jest od kl. 13 (b) o 4 0proc. dla importu przez porty i o 25 proc. dla importu przez granice lądowe.

Stawki przez porty będą wynosić za 1 tonę zł. 9.20 na 200 km., 11.82 na 300 km., 13.86 na 400 km., 15.36 na 500 km., 16.38 na 600 km., 17.28 na 700 km., 18.06 na 800 km. i 19.02 na 1000 żm.

POZWOLENIA PRZYWOZU.

Izba Przemysłowo - Handlowa podaje do wiadomości importerów, że podania o pozwolenia przywozu towarów reglamentowanych na lipiec — sierpień ze wszystkich krajów należy składać w biurze Izby najpóźniej do dnia 16 bm.

Zapotrzebowania niepoparte złożonymi we właściwym terminie podaniami będą mogły być uwzględnione jedynie z rezerw.

Wzrost eksportu serów polskich

Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, Polska w pierwszym kwartale r. b. zajęła 11-te miejsce wśród eksporterów sera. Przesunięcie się Polski z miejsca 13-go, na którym figurowała w roku ubiegłym pozwoliło jej wysunąć się przed Czechosłowację i Litwę. Eksport serów z Polski wzrósł bardzo znacznie w pierwszych trzech miesiącach r. b., bowiem z 12 tys. klg. na 197.000 klg. Równocześnie zmalał import serów z zagranicy z 27.000 klg. w roku ubiegłym na 18. 000 klg. w pierwszym kwartale r. b.

ILE KOSZTUJE BUDOWA NOWOCZESNEGO PANCERNIKA?

Według informacji szefa wydziału budowy w amerykańskim ministerium marynarki, kontradmirała Emory S. Land, koszty budowy dwóch nowych 35.000-tonowych pancerników wyniosą po 60.173.000 dolarów na każdy okręt. Wybudowany w 1923 przez USA największy dotychczas pancernik amerykański „West Virginia", liczący 31.800 ton, kosztował tylko 26.894.000 dolarów. Koszty budowy wielkich okrętów bojowych wzrosły zatem więcej niż dwukrotniej.

SESJA ZARZĄDU MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY.

W dniach od 11-go do 20-go b. m. odbędzie się w Paryżu sesja Zarządu Międzynarodowego Związku Dziennikarzy (Federation internationale des journalistes). Na sesję tę udaje się Prezes Związku Dziennikarzy RP. red. M. Ścieżyński, jako pierwszy deleagt, drugim delegatem będzie red. Tadeusz Święcicki, były sze fbiura prasowego w Prezydium Rady Ministrów, a obecnie kierownik oddziału P. A. T. w Paryżu.

Program sesji przewidjue cały szereg posiedzeń, na których zgromadzeni zajmą się zagadnieniami interesującymi specjalnie międzynarodowy ruch zawodowy dziennikarski. M. in. na porządku dziennym znajdą się sprawy współpracy z organizacjami dziennikarskimi tych państw, w których nie istnieje wolność prasy, statut moralny dziennikarza, sprawa instytutu kontroli wykonywania zawodu, ankieta o uglach w użytkowaniu środków komunikacyjnych przez dziennikarzy, sprawa prawa autorskiego, oraz zagadnienie współpracy z organizacjami dziennikarskimi krajów zamorskich.

Rozbudowa wystawy paryskiej

(Ate) Prace nad wykończeniem olbrzymiego dzieła wystawy międzynarodowej są jeszcze ustawicznie w toku.

W niedzielę dnia 6 czerwca nastąpiła uroczysta inauguracja pawilonu szwedzkiego. Wnętrze pawilonu stanowi miniaturę bogatego dorobku królestwa Szwedów. Oprócz zbiorów o charakterze krajoznawczym i propagandowym uwagę publiczności koncentruje imponujący album znaczków, będący osobistą własnością wielkiego filatelisty, króla Gustawa.

Również niebawem nastąpi otwarcie pawilonu watykańskiego. Zmontowany z 10-ciu kaplic pawilon jest imponującym świadectwem rozwoju kościoła na obu globach. Reprezentacyjne miejsce w tym pawilonie zajmuje akcja misyjna wśród ludów Azji i Afryki. Dział ten został przygotowany przez zakony jezuickie i dominikańskie.

W połowie czerwca jest oczekiwane otwarcie pawilonu egipskiego.

Aktu przecięcia symbolicznej wstęgi dokona król Egiptu, Faruk w towarzystwie grona dyplomatów swej ojczyzny.

Szkielet największego zwierzęcia przedhistorycznego

Nowy Jork. — Kurator Wydziału Paleontologicznego Nowojorskiego Muzeum Historii Naturalnej — dr. Brown wyjechał do stanu Wyoming by objąć nadzór nad wykopywaniem największego szkieletu przedhistorycznego zwierzęcia, jaki dotąd znany jest światu.

Poszukiwania poczynione będą też w stanach Colorado i Utah, gdzie odnaleziono odciski stopy ogromnego zwierza, mające ponad 90 cm średnicy. Dotychczas wykopano doskonale zachowaną czaszkę zwierza, długości ponad 2 metry, oraz jedną z przednich nóg.

Według obliczeń dr. Browna, zwierzę to liczyło około dwa i pół metra wzrostu, rozpiętość jego kroku wynosiła ponad metr, a długość szkieletu od pyska do końca ogona — ponad 5 i pół metra.

Należał on do rodziny Iguanodont Dinasqurus tj. rodzaju roślinożerczych kangurów, które żyły na ziemi przed wielu milionami lat.

OJCIEC WYŁOWIŁ ZWŁOKI SYNA

Przed trzema tygodniami policja w Jęzorze pod Sosnowcem otrzymała zawiadomienie o zaginięciu 3-letniego syna robotnika, zamieszkałego w Jęzorze. Matka zostawiła dziecko na podwórzu, a gdy po kilku minutach wróciła, chłopca już tam nie zastała. Poszukiwania nie dały rezultatu i ogólnie przypuszczano, że dziecko zostało porwane przez cyganów, którzy w tym czasie bawili w Jęzorze.

Dopiero teraz tajemnica zaginięcia została wyjaśniona, gdy zwłoki chłopca wyłowiono z Przemszy. Dziwnym trafem zwłoki dziecka wyłowił ojciec, który łowił ryby na wędkę.

Nowa montownla samochodów

Jak nam donoszą, dysponujący kapitałem 2 miliony złotych p. Otton Kuczora z Bydgoszczy czyni starania o zezwolenie na otwarcie w Bydgoszczy montowni względnie fabryki popularnych samochodów, których cena wahać się będzie k granicy 2—3 tysięcy złotych.

Z tej wiadomości najbardziej rewelacyjna jest wiadomość, że w Bydgoszczy mieszka milioner. Czy nie zakrawa to przypadkiem na propagandę, która dąży do przeniesienia urzędu wojewódzkiego z Torunia do Bydgoszczy?

Zazdrosny narzeczony

— Proszę mnie ostrzyc i ogolić — powiedział młody mężczyzna, siadając na fotelu fryzjerskim.

— Już się robi — odparł mu jeden z pracowników zakładu, Franciszek, wyciągając z szuflady śnieżno białe prześcieradło.

Klijent okazał się bardzo rozmowny. W czasie, gdy Franciszek skracał mu dość znacznie przerzedzoną czuprynę, mówił:

— Jestem tu poraz drugi. Bardzo przyzwoity zakład. Szczególnie podobają mi się wasze manicurzystki. Jak się nazywa ta wysoka blondynka?

—Irma — odparł mu uprzejmie Franciszek.

— Irma? — kontynuował klijent. To bardzo ładne imię. Ona jest wogóle wcale, wcale... Gdy tu byłem poraz pierwszy, robiła mi manicure. Bardzo mi się wówczas podobała.

— Tak, panna Irma jest bardzo miła — bąknął Franciszek.

— Powiedz mi pan, czy łatwo jest do niej się zbliżyć? Czy mógłbym np. prostu z mostu zaprosić ją na przechadzkę?

— Bardzo wątpię — odpowiedział mu pracownik fryzjerski. Mam wrażenie, że odrzuci pańską propozycję.

— Nie zna.pan kobiet. Każdą można zdobyć. Czy więc byłoby możliwe, aby pierwsza lepsza manicurzystka miała być inną?

— A mnie się jednak zdaje, że ona jest inna — szepnął Franciszek, starając się nie urazić gościa.

— Zobaczymy — odparł młody mężczyzna. — Przyznam się, że teraz mnie ona bardziej zainteresowała.

W czasie, gdy Franciszek mydlił mu brodę, klijent mówił dalej:

— Dziś nie mam czasu do tej dziewczyny. Przyjdę tu jutro lub pojutrze. Wówczas przekonamy się, czy panna Irma jest doprawdy aż tak cnotliwa.

Po paru minutach opuścił zakład.

W 2 dni później znów przyszedł.

Gdy Franciszek go golił, rozmowa potoczyła się znów dokoła Irmy.

— Rozmawiałem już dziś z tą dziewczyną — opowiadał gość. — Zrobiła mi manicure.

Franciszek nie śmiał zadawać żadnych pytań. Czekał, by gość sam mu się zwierzył.

Istotnie po para chwilach młody mężczyzna począł dalej opowiadać:

— Panna Irma jest doprawdy bardzo skromną dziewczynką. Może nawet skromniejszą, niż rozmaite damy, które spotyka się w salonach. Ale to wcale nie szkodzi. Lubię skromnisie. Szczególnie, gdy się ma pieniądze.

Franciszek zagryzł wargi.

Nie powiedział ani słowa.

Gdy klient wreszcie znalazł się za drzwiami, Franciszek zapalił papierosa, stanął przy oknie i tak długo tępym wzrokiem spoglądał w przestrzeń, dopóki właściciel zakładu nie zawołał zdziwiony:

— Panie Franciszku, przecież klijent czeka!

I znów upłynęło parę dni...

Młody mężczyzna coraz częściej zjawiał się w zakładzie. Tak się zazwyczaj składało, że stale go golił Franciszek.

Klijent nie mówił już o Irmie.

Franciszek bardzo pragnął wiedzieć czy nie zrezygnował jeszcze ze swych zamiarów, ale zdawał sobie sprawę, że jest tylko fryzjerem i jeżeli gość sam nie mówił, to nie wolno go o to pytać.

Zauważył wprawdzie kilkakrotnie, iż młody mężczyzna rozmawiał z Irmą w korytarzyku, ale to przecież nie miało żadnego znaczenia. Manicurzystka musi być uprzejma dla każdego gościa, a szczególnie dla takiego, który często przychodzi.

Minęło trzy tygodnie.

Franciszek znów golił tego klijenta.

— Wczoraj spotkałem się z panną Irmą — odezwał się nagle młody mężczyzna.

Franciszek był niewzruszony. Zdawało się, że przyjął tę wiadomość zgoła obojętnie.

— Bardzo miła dziewczyna — ciągnął gość dalej. — Byliśmy w kinie, następnie poszliśmy do kawiarni.

Gość roześmiał się.

— Panna Irma po paru kieliszkach koniaku, zupełnie straciła głowę. Gdy jechaliśmy autem, spała kamiennym snem. Musiałem ją odprowadzić do mieszkania jej rodziców. Zostałem tam oczywiście do rana.

Gość chciał jeszcze coś powiedzieć. W tej chwili jednak spojrzał na fryzjera i przeraził się. W oczach Franciszka malował się dziki obłęd.

Klijent chciał podnieść się z fotelu. Nie zdążył jednak...

Ostra stal brzytwy wpiła mu się w gardło. Zesunął się na podłogę, tracąc przytomność!

Franciszek zapłacił mu krwawo za wszystko.

Przecież Irma była jego narzeczoną, a on bardzo był zazdrosny.

TRYBUNA SPORTOWA

LIGA PRZECIW BASKOM

Oficjalnie tak się utarło, że reprezentację Ligi identyfikuje się z reprezentacją Polski. Czy słusznie? Nie bardzo. Idziemy po linii najmniejszego oporu, ułatwiając sobie zadanie i trud szukania zawodników po za Ligą. 23 czerwca odbędzie się mecz Polska — Szwecja w Warszawie. 16. b. m. dwa zespoły kombinowane rozegrają w Katowicach mecz próbny, który pozwoli kapitanowi P. Z. P. N. zorientować się w doborze graczy. — Przed tem jednak generalną próbę zobaczymy na meczu Liga — Bilbao w Warszawie.

Kapitan Ligi ustalił skład bez porozumienia się z kapitanem PZPN p. Kałużą. Wygląda on następująco: Pawłowski, Gemza. Pająk. Kotlarczyk II, Wasiewicz. Lesiak, Riesner, Piontek, Smoczek, Wilimowski, Włodarz.

Odrazu, na pierwszy rzut oka widać, że pomiędzy oboma kapitanami nie było porozumienia. Bo, nie wyobrażamy sobie, aby kapitan Kałuża znając dobrze formę niektórych graczy, zwłaszcza krakowskich odważył się ich wystawić. Kotlarczyk II. przestał być graczem reprezentacyjnym, forma jego mocno upadła, Lesiak jest bez treningu, Riesner jest niepodobny do dawnego Riesnera. A Smoczek? Szkoda gadać. Nie udał się panu Schmidowi skład Ligi poco wprowadzono instytucję kapitana Ligowego? Jeśli nie porozumiewa się z kapitanem PZPN — to robi źle, a jeśli ma się z nim porozumiewać na 2 lub 3 mecze w roku, to funkcja jego jest niepotrzebna. Kapitan PZPN śmiało może wyręczyć go w jego agendach. Efekt takiej dwoistości jest ten, że skoro nie wie prawica, co robi lewica, to rzecz sama na tym cierpi. W danym wypadku nasze piłkarstwo!

ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Rozpoczną się one 27 czerwca. Ponieważ nie we wszystkich okręgach ukończono mistrzostwa, prawdopodobny podział na grupy przedstawia się następująco:

Pierwsza grupa: HCP Poznań, Gryf Toruń. Polonia Warszawa i Union Touring, w drugiej grupie Podgórze (Kraków), Naprzód lub Śląsk (ze Śląska), i KS Starachowice, w trzeciej grupie Strzelec Górka (Stanisławów), Unia (Lublin), mistrz Wołynia i przypuszczalnie Resovia z okręgu lwowskiego, a w czwartej grupie Śmigły (Wilno), Pogoń (Brześć) i WKS Grodno.

Sukces Basków na Górnym Śląsku

15 tysięcy widzów śledziło z zaparciem mecz piłkarski Basków z reprezentacją Śląska. Hiszpanie okazali się doskonałym zespołem, przewyższającym gospodarzy o klasę pod każdym względem. Wygrali 4:3, lecz wynik nie pozostaje w żadnym stosunku do tych walorów, jakie goście zaprezentowali. Mógł on opiewać dwa razy tyle, gdyby nie pech, który uniemożliwiał Hiszpanom strzelanie na bramkę. Ślązacy robili wszystko, by uzyskać honorowy efekt gry i to im się w końcu udało. Bramki dla gospodarzy uzyskali Piontek, Wilimowski i Wostal. Polacy zdobyli bramki z zamieszania, a Hiszpanie w pięknym stylu.

Mecz Basków z Ligą zapowiada się b. ciekawie.

Mistrzostwa piłkarskie
Europy

Mistrzostwa piłkarskie prawie wszystkich państw europejskich zostały już zakończone. Kilka drużyn, jak Admira, Daring (Bruksela), Bologna i Hungaria zdobyły mistrzostwa ponownie. Wysoką formę wykazał tego roku Grasshoppers (Zurych), który obok mistrzostwa zdobył również puchar Szwajcarii. Lista mistrzowskich zespołów piłkarskich Europy przedstawia się następująco:

ANGLIA: Manchester City. — AUSTRIA: Admira. — BELGIA: Daring-Bruksela. — CZECHOSŁOWACJA: Slavia. — DANIA: AB. Kopenhagen. — FRANCJA: Olympique Marseille. — HOLANDIA: Ajax-Amsterdam. — JUGOSŁAWIA: Gradiański-Zagrzeb .— LITWA: Maistas-Kowno. — NORWEGIA: FK. Fredirkstead-Oslo. — PORTUGALIA: Benfico-Lizbona. — SZKOCJA: Rangers-Glasgow. — SZWAJCARIA: Grasshoppers. — SZWECJA: AIK-Stockholm. — WĘGRY: Hungaria. — WŁOCHY: FC. Bologna.

TYLKO TRZY RAZY MOŻNA BYĆ MISTRZEM.

W St. Moritz odbędzie się międzynarodowy kongres tyżwiarski, na który został zgłoszony wniosek, domagający się, aby zawodnik , który trzykrotnie zdobędzie tytuł mistrza Europy lub świata nie był dopuszczony do następnych zawodów mistrzowskich. Wniosek ten jest absurdalny i antysportowy.

Zabrano im krzesła...

Każdego tygodnia po pierwszym, sędziowie piłkarscy odbywają w lokalu KOZPN zebrania plenarne, na których omawiają bieżące sprawy sędziowskie. Wiekim było ich zdziwienie, gdy przybyli na ostatnie zebranie i nie zastali krzeseł. Ktoś polecił usunięcie ze sali krzeseł tak, że zebrani musieli przez cały czas stojąco wysłuchiwać reefratów. Niewiadomo, czy stało się to przez złośliwość, czy przez zemstę za niepłacenie czynszu. Sędziowie opierając się na regulaminie, który nakłada na OZPN-y obowiązek dostarczania sędziom lokalu, wstrzymali się od płacenia. Za to musieli stać, zamiast siedzieć. Kapitalne rozwiązanie sprawy.

PRASA ZAGRANICZNA donosi o następującym charakterystycznym wydarzeniu: Na Malcie kwitnie „totalizator piłkarski". Pewna grupa osób, szczególnie zainteresowanych w wyniku meczów typowanych przez siebie drużyn, zwróciła się do kilku sędziów piłkarskich i zaproponowała im wynagrodzenie pieniężne w zamian za faworyzowanie ich drużyn podczas zawodów. Niektórzy sędziowie dali się wziąć na lep brzęczących obietnic i „robili" wyniki. Ostatecznie sprawa wyszła na jaw i Kolegium sędziów dla zapobieżenia powtórzeniu się podobnych wypadków postanowiło nie ogłaszać nazwisk arbitrów przed zawodami, na które musi przybyć 3—4 sędziów, z pośród których dopiero bezpośrednio przed zawodami wyznacza się arbitra prowadzącego dane zawody.

Losowanie tegorocznych zawodów
o puhar Gordon Benneta

Bruksela. PAT. — Ostatnio odbyło się w Brukseli losowanie do tegorocznych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon Bennetta, które, jak wiadomo organizuje aeroklub belgijski zwycięzca zeszłorocznych zawodów. Start, jak ustalono, nastąpi dnia 20 czerwca o godz. 17-ej. Kolejność startujących balonów jest następująca:

1) „Polonia 2" (Polska z załogą kpt. Antoni Janusz i por. St. Brenk.
2) „Belgique" (Belgia) — kpt. Thonnard,
3) „Zurich 3" (Szwajcaria) — dr. Tilgenkampf,
4) „France 2" (Francja) — Combez.
5) „Deutschland" (Niemcy) — Carl Goetze.
6) „L. O. P. P." (Polska) z załogą kpt. Burzyński i kpt. Pomaski.
7) „Brukssel" (Belgia) — Quersin.
8) „Maurice Mallet" (Francja) - Dolfuss,
9) „Sachsen" (Niemcy) Karl Schaefer,
10 „Warszawa 2" (Polska) z załogą kpt. Franciszek Hynek i inż. Janik.
11) „Belgica" (Belgia) Ernst Demuyter (zwycięsca zeszłorocznych zawodów).
12) „Chemnitz" (Niemcy) — Schuetze.

Polscy piłkarze z Czechosłowacji
w Wielkich Hajdukach

W dniu 13 b. m. bawić będą w Wielkich Hajdukach polscy piłkarze z Czechosłowacji — Polonia Karwina, którzy rozegrają towarzyskie spotkanie z mistrzem Polski Ruchem.

Spotkanie światowego mistrza Emigracji Polskiej z mistrzem Polski, nosi nietylko charakter wybitnie propagandowy, lecz przyczyni się również do podniesienia rozwoju sportu tegoż klubu na obczyźnie, dochód z tego spotkania przeznaczono bowiem na materialne poparcie „Polonii" oraz na ogólny Fundusz Niesienia Pomocy Polakom Zagranicą.

Goście przyjeżdżają w swym najlepszym składzie, z tego też względu mecz zapowiada się niezwykle ciekawie.

OLSZA—GARBARNIA

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 17'45 na boisku KPW. Olsza, odbędą się interesujące zawody w szczypiórniaka o mistrzostwo kl. A. między drużynami Garbarnia—Olsza. Spotkanie to poprzedzą zawody w piłce nożnej o mistrzostwo juniorów Makkabi—Olsza o godzinie 15'30.

TO SIĘ NAZYWA DYSCYPLINA I KARNOŚĆ

Gracz robotniczego klubu sportowego „Marymont" Z. Sokołowski został zdyskwalifikowany dożywotnio przez Podokręg Robotniczy WOZPN za czynne znieważenie przeciwnika. To jest dbałość o moralność i etykę sportową. W innych wypadkach każe się niedługą dyskwalifikacją, a potem karę dla „dobra sportu" umarza. Decyzja Podokręgu robotniczego godna jest naśladownictwa

NIE POMOGŁA NAWET WŁASNA KUCHNIA.

Ekspedycja atletów polskich, która brała udział bez powodzenia w mistrzostwach Europy w Paryżu, nie miała zaufania do francuskiej kuchni i przywiozła ze sobą z Polski własne zapasy żywności. Polska kuchnia wiele nie pomogła, bo nasi zapaśnicy z miejsca zostali wyeliminowani. Szkoda, że nie odżywiali się kuchnią francuską, byłoby na co złożyć winę przegranej.

P. BLOMFIELD, Anglik, zamieszkały stale w Warszawie, sędzia naczelny meczu tenisowego Polska — Czechosłowacja, sprawował taką samą funkcję na meczu tenisowym Czechosłowacja — Francja w Pradze. Okazał się bardzo zrównoważonym i obiektywnym arbitrem.

PIERWSZA RUNDA ROZGRYWEK „MITROPA".

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się pierwsze rozgrywki piłkarskie o puhar środkowej Europy. Grają:

W WIEDNIU: Vienna — Yong Fellows (Szwajcaria) oraz Admira — Sparta.
W BOLONII: FC. Bologna — Austria.
W BUDAPESZCIE: Hugaria — Lazio Roma.
W BUKARESZCIE: Venus — Ujpesti.
W GENUI: Genova — Gradiański.
W ZURYCHU: Grasshoppers — Prostejov (Czechosłowacja).

* * *

ŻEŃSKIE DRUŻYNY PIŁKARSKIE.

W Austrii i Czechosłowacji istnieją żańskie kluby futbullowe, które rozwijają się pomyślnie i których zawody cieszą się dość liczną frekwencją. W samym Wiedniu jest aż 6 (!) takich klubów piłkarskich, które w tych dniach rozpoczęły mistrzostwa, rozgrywane na ogólnych zasadach mistrzostw piłkarskich.

Rozmaitości

WIELKI SKANDAL W AMERYKAŃSKIM ŚWIECIE TOWARZYSKIM.

Nikomu nieznana śpiewaczka operowa Maria Seydlitz z prowincjonalnego miasteczka w Europie została zaangażowana do pierwszorzędnego teatru rewiowego w Nowym Jorku. Przed premierą jeszcze prasa podała do wiadomości, że panna Seydlitz zaręczyła się ze znanym multimilionerem Linersem. Mimo wielkiego sukcesu, odniesionego na pre mierze, panna Seydlitz zrezygnowała z kariery scenicznej oraz milionów dość sędziwego Linersa i uciekła do Europy z młodym inżynierem. — Szczegóły zobaczymy już wkrótce w kinie „Apollo" w filmie „Kaprys milonera".

TAJEMNICE ZMYSŁÓW LUDZKICH.

Dotychczas uważano powszechnie, że człowiek ma pięć zmysłów. Okazało się jednak, że ten podział nie jest właściwy. Niektórzy ludzie posiadają naprzykład zmysł czasu. Nawet gdy budzą się w nocy określają z dokładnością godzinę. W dzień nie posługują się prawie wcale zegarkiem, a jednak nie spóźniają się nigdzie.

Niektórzy ludzie mają tak zwany „absolutny słuch", który polega na dokładnym nauczaniu wysokości tonów.

Ostatnio wykryto, że człowiek posiada tak zwany „zmysł promieni". Stwierdzono, iż organizm człowieka reaguje na promienie czerwone tak samo jak na ciepło, a na promienie niebieskie jak na zimno.

MALOWANE RZĘSY ŹLE WPŁYWAJĄ NA WYGLĄD KOBIECYCH OCZU.

Rzęsy są najpiękniejszą ozdobą oka. Nadają spojrzeniu aksamitną miękkość, jaką mają dzieci, obdarzone długimi rzęsami. Farba, która zlepia je i skręca jest nie tylko bardzo brzydka, ale i niezdrowa, wobec wielkiej wrażliwości oka. Jeżeli rzęsy są bardzo nędzne można je trochę wzmocnić przez smarowanie powieki olejkiem rycynowym.

Łzy — tak często nadmiernie przez kobiety wylewane również źle wpływają na piękność oczu. Łzy szpecą, oczy nabrzmiewają, nos się zaczerwienia, puder i róż spływa. Farba i łzy nie wpływają zatem dodatnio na urodę i wdzięk kobiecej twarzy.

GRAD ZASTĘPUJE LÓD.

Meksykańskie miasto Colina nie posiada mimo silnych upałów żadnej wytwórni produkującej lód. Zarząd miejski w inny sposób sobie poradził z chłodzeniem produktów. Częste gradobicia stanowią okazję do gromadzenia kulek lodu. Robotnicy miejscy z łopatami zbierają z ulic kulki gradu i magazynują je w specjalnych chłodniach, w których jest utrzymana temperatura około 10 stopni zimna. Zapasy pochodzące z gradobicia są tak znaczne, że wystarczają na dłuższy czas aż do następnych opadów.

NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

Jak się dowiadujemy, niemieccy kolarze nie wezmą jednak udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim do okoła Polski. Niemcy postawili szereg warunków finansowych zupełnie niemożliwych do uwzględnienia. M. in. domagają się, aby komisarz drużyny niemieckiej otrzymał diety dzienne w wysokości 50 zł. Ponieważ warunki te nie mogą oczywiście być uwzględnione przez Polski Związek Kolarski, Niemcy w wyścigu udziału nie wezmą. (PAT).

Tyle podaje oficjalna enunecjacja PATA.

Nam się wydaje, że nie tylko finansowe względy wchodzą tutaj w grę. Możliwe, że komisarz drużyny niemieckiej pragnie zarobić na polskim sporcie po 5 0zł dziennie, by za te pieniądze kupić sobie „masła". Ale, że mamy tutaj do czynienia z głębszymi motywami, to zdaje się być bezspornym. Coś się psuje w państwie duńskim. Wyścig Berlin — Warszawa, Polski Związek Kolarski odwołał tego roku. Czyżby te dwa fakty zazębiały się?

Może. Ale te 50 zł diety... To ciekawe!

BUDOWA NOWYCH OKRĘTÓW W AMERYCE

Waszyngton. PAT. — Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż zażąda od Kongresu kredytu w wysokości10 milionów dol. na subwencje przy budowie statków handlowych i dodatkowo 150 milon. na uzupełnienie programu budowy jednostek morskich, rozpatrywanego obecnie przez komisję morską. Rząd St. Zjedn. pragnie posiadać wielką flotę handlową na potrzeby ekspansji handlowej i zaopatrywania kraju w czasie wojny.

Kilka słów o „ogólnych warunkach ubezpieczeń“

„Ogólne warunki ubezpieczeń“, stanowiące niemal jedyną podstawę wszystkich zawieranych ubezpieczeń, wymagają reformy.

To wielkiej wagi zagadnienie jest przedmiotem szerokiej dyskusji i głębokich rozważań, pomimo, że rzesza zainteresowanych jest olbrzymia.

Zaryzykować można nawet twierdzenie, że 90 proc. ubezpieczonych, a może jeszcze więcej, podpisujących bez zastrzeżeń przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych, wspomniane ogólne warunki, — odnośnych postanowień nie przeczytało. Dotyczy to nietylko szerokich mas ludzi, zawierających drobne ubezpieczenia, rozmaitego typu, ale w równej mierze sfer przemysłowych, handlowych i inteligencji, które w każdym innym wypadku, cyzelują i uzgadniają, z drobiazgową ścisłością, warunki podpisywanych umów.

Ta obojętność nie da się wprost wytłumaczyć i posiada charakter całkiem wyjątkowy.

Zdarzało się, że osoby, które zawierały ubezpieczenia bardzo poważne, opłacając składki, idące w dziesiątki tysięcy złotych rocznie, zaindagowane czy przeczytały podpisane ogólne warunki, dotyczące zawartych ubezpieczeń, z całą otwartością i szczerością przyznawały, że tego nie uczyniły, albowiem to i tak na nic się nie przyda, wobec labiryntu postanowień, w którym tylko można się zgubić. Odnosi się wprost wrażenie, że warunki są tak zredagowane, by zawsze znalazła się dla towarzystw jakaś otwarta furtka, a opierając się ściśle na tej różnorodnej masie postanowień, często wzajemnie się wykluczających, mogłyby towarzystwa teoretycznie rzecz biorąc w ogóle odmówić zapłaty odszkodowania, trudno sobie bowiem wyobrazić, aby na wypadek zaistnienia szkody, umową ubezpieczeniową przewidzianej i związanego z tym obowiązku wypłaty odszkodowania, wypadek krył się idealnie, bez możności zaczepienia, z całokształtem przepisów, zastrzeżeń i niedopowiedzeń, zawartych w „Ogólnych warunkach ubezpieczeń“.

Faktem jest, że ubezpieczeni przechodzą do porządku nad ważnością tych warunków, **jako nad przymusowym dla każdego ubezpieczenia dodatkiem,** nie zdając sobie całkowicie sprawy z doniosłości tego zagadnienia.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń winien tej sprawie poświęcić baczniejszą uwagę i spowodować opracowanie przez Zrzeszenie Tow. ub. nowych ogólnych warunków, któreby obowiązywały wszystkie towarzystwa, warunków całkiem wyraźnych, bez niedopowiedzeń i niejasności, w formie zwięzłej i zrozumiałej dla każdego zainteresowanego. Chodzi o warunki, sformułowane jasno, bez uciekania się do dróg okrężnych, warunki, mówiące wyraźnie, kiedy może nastąpić odmowa wypłaty odszkodowania.

Gruntownej reformy „Ogólnych warunków ubezpieczeń“ wymaga **dobro** ubezpieczonych, co stanowi przecież naczelny cel asekuracji. Nadzór państwowy nad asekuracją istnieje we wszystkich krajach po to, aby zapobiec pokrzywdzeniu ubezpieczonych, interes bowiem ubezpieczonej ludności utożsamia się z interesem, jaki państwo ma w pomyślnym rozwoju asekuracji, spełniającej doniosłą funkcję gospodarczą, dotychczas niczem nie zastąpioną.

W związku ze szeroką rozpiętością interpretacji ogólnych warunków ubezpieczeń, mnożą się ostatnio procesy sądowe, co przecież nie leży w interesie ubezpieczycieli a podkopuje nadszarpnięte przez ostatnie wydarzenia w przemyśle ubezpieczeniowym, zaufanie do asekuracji, szkodząc wielce tak doniosłej, a u nas tak nikłej idei ubezpieczeniowej.

Zebranie agentów ubezp.

W lokalu Tow. Ub. „Piast“ odbyło się drugie z rzędu zebranie Ajentów ubezpieczeniowych województwa krakowskiego i Śląska cieszyńskiego.

Po wyczerpującej i bardzo ożywionej dyskusji, postanowili zebrani przeciwstawić się z całą stanowczością narzuconym przez Towarzystwa Ubezpieczeń obniżkom dotychczasowych stawek prowizyjnych i wejściu w życie nowej jednostronnej umowy ajencyjnej, uchwalając wysłać do wszystkich Towarzystw memoriał, obrazujący wyczerpująco całokształt wysuniętych żądań.

Na wniosek p. Dunkelbluma uchwalili zebrani wyrazić **podziękowanie** Redakcji **Krak. Kuriera Wieczornego** za gorące zainteresowanie się na swych poczytnych łamach sprawą ajentów ubezpieczeniowych i obroną ich słusznych żądań, a treść uchwalonej w tym względzie jednomyślnej rezolucji, jest najwymowniejszym wyrazem tej głębokiej wdzięczności.

Bardzo licznie zebrani na zgromadzeniu ajenci, rozchwytali ostatni numer Krakowskiego Kuriera Wieczornego, który ukazał się w toku wieczornych obrad.

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA STRZELECKIE W KRAKOWIE.

W dniach 11—13 VI. 37. organizuje Zw. Strzel. i Krak. Okr. Zw. Strzel. Sport. zawody strzeleckie o mistrzostwo okręgu. Protektorat nad zawodami przyjął gen. Łuczyński D-ca O. K. V. Zawody będą największą batalią strzelecką w okręgu krakowskim i eliminacją do zawodów narodowych o mistrzostwo Polski. — Program przewiduje strzelanie z broni wojskowej, małokalibrowej i pistoletów. W zawodach biorą udział zespoły wojskowe i klubowe zrzeszone w P. Z. S. S. w ogólnej liczbie około 80 zawodników i zawodniczek.

Oko świata

— W Rio de Janeiro znany niemieckie kierowca wyścigowy Hans von Stuck pobił światowy rekord szybkości na przestrzeni kilometra ze startu stojącego, osiągając szybkość 171 klm na godzinę oraz rekord na przestrzeni mili również ze startu stojącego, osiągając szybkość 201 klm, 132 m.

— W Berlinie rozeszła się wiadomość o poważnej chorobie Poli Negri. Jak słychać, artystka polska uległa parę dni temu w Beyrouth zatruciu. Z Beyruth przywieźć ją miano do jednego ze szpitali berlińskich. Stan chorej jest podobno groźny.

— Feldmarszałek von Blomberg bawi z córką na Sycylii. Po zwiedzeniu Palermo, feldmarszałek von Blomberg udał się na pokładzie jachtu do Giardini.

— Strajk w przemyśle naftowym w Meksyku zakończył się.

— W czasie korsa kwiatowego w Nicei, rozbiegany koń stratował kilkadziesiąt osób. Piętnaście osób jest rannych, jedna zabita.

— WSierszy popełnili samobójstwo przez powieszenie ś. p. Adam Horowiez, prokurent Sierszańskich Zakładów Górniczych wraz z swoją żoną ś. p. Elżbietą.

Ś. p. Horowiczowie pozostawili kilka listów, w których podają przyczynę swego desperackiego kroku. Ś. p. zmarli tragiczną śmiercią pozostawili 2 synów: 12 i 17 letniego oraz córkę, liczącą lat 14.

— W Paryżu zmarł w wieku lat 50, poseł francuski w Sofii Labouret.

— Urzędowe wyniki referendum nad ustawą o porządku publicznym w Luksemburgu są następujące: za ustawą padło 70.371 głosów, przeciw 72.372. Ustawa odrzucona została przez 50.67 procent głosujących.

— Lotnicy francuscy Doret i Micheletti odpłynęli z Kobe statkiem do Saigonu, skąd drogą powietrzną powrócą do Paryża.

— W Ankarze krążą pogłoski, iż w najbliższym czasie przybędzie do Ankary gen. Abdul Latif Nuri, minister obronny Iraku. Podróż jego pozostaje w ścisłym związku z projektowanym paktem wschodnim między Turcją, Iranem, Irakiem i Afganistanem.

— Organizacja robotników przemysłu samochodowego w Ameryce w stanie Michigan postanowiła przystąpić do strajku na znak protestu przeciwko towarzystwu energii elektrycznej „Consumers Power Comp“. Miasto pozostawać będzie w ciągu 4 godzin bez światła.

— Sekretarz ks. Windsoru oświadczył dziennikarzom na zamku w Wasserleonburg, że księstwo Windsor pozostaną tam 3 miesiące i poświęcą ten czas na grę w golfa i polowania. Jednocześnie sekretarz zaprzeczył pogłosce o bliskiej wizycie jaką miałby rzekomo złożyć ks. Kentu swemu bratu.

MISTRZOWIE KOLARSCY W OKRĘGACH.

Tytuły mistrzów kolarskich szosowych w okręgach zdobyli: Warszawa — Wasilewski, Łódź — Kołodziejczyk, **Kraków — Wandor**, Pomorze — Ritter, Kielce — Wolnik. Jak widać nie wszystkie okręgi wyłoniły mistrzów. Świadczy to o małym zainteresowaniu i skromnej propagandzie.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm
CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol“ Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.